# GŁOS POMORSKI

**Nr. 132 — Rok 2.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

**Prenumeratą miejscowa:** W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.

Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

**Ogłoszenia:** Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** niedziela, dnia 4-go czerwca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**



# Sojusz z Francją podstawą polityki polskiej.

**Warszawa. (PAT.)** Na wstępie czwartkowego posiedzenia p. M. Seyda zainterpelował ministra Skirmunta, jak rząd zamierza postąpić, ażeby nie było zwłoki z wymianą dokumentów ratyfikujących genewską konwencją górnośląską z powodu zażądania przez Radę ambasadorów pewnych drobnych poprawek w konwenjci, natury prawno-politycznej.

Minister Skirmunt odpowiedział, że rząd polski zaproponował Radzie ambasadorów załatwienie tej sprawy w drodze not interpretujących konwencję. Gdyby propozycja nie została przyjęta, rząd przedłożyłby sprawę Sejmowi, w nadziei, że będzie ona zaraz zaratyfikowana tak, żeby wymiana jednych i drugich dokumentów, mimo wszystko nastąpić mogła za tydzień, a więc w terminie przewidzianym.

Przewodniczący posiedzenia Stan. Grabski oznajmił, że na wszelki wypadek zwoła Komisję spraw zagranicznych na czwartek przed południem.

Przystąpiono do właściwego porządku obrad, do sprawy expose politycznego ministra Skirmunta, wygłoszonego w plenum Sejmu

W dyskusji formalnej postanowiono przeprowadzić jawne obrady nad zasadniczą linją całej naszej polityki zagranicznej.

Przemawia ludowiec Rataj w formie umiarkowanej, ale w treści poddając szczegółowej krytyce politykę ministerjum spraw zagranicznych, a mianowicie w stosunku do Niemiec i do Rosji.

Mowa p. Rataja trwała przeszło godzinę, wobec czego p. Skirmuntowi pozostało niewiele czasu na wyrażenie swojej opinji o wspomnianych sprawach.

Podkreślił on w swej odpowiedzi na zapytanie, że ministerswo spraw zagr. jeszcze przed zawarciem traktatu w Rapallo wiedziało o temże pomiędzy delegacją niemiecką a sowiecką odbywały się narady poufne w Berlinie. Mimo to ogłoszenie tego traktatu było niespodzianką nietylko dla Polski, ale i dla innych państw.

W sprawie naszych granic wschodnich — mówił minister — Polska staje na stanowisku traktatu ryskiego oraz na podstawach polityki państw wschodnich. Z ogólnego nastroju na konferencji genueńskiej minister odniósł wrażenie, że sprawa Wilna, jako też i sprawy Galicji Wschodniej przedstawiają się w opinji rządów zachodnich na naszą korzyść. Pewne różnice pochodzić mogą jedynie stąd, że Polska, zawierając traktat ryski, uznała Sowiety, podczas gdy inne państwa uznanie to czynią zależnem od szeregu warunków. Traktat zawarty z państwami bałtyckiemi ministerstwo spraw zagranicznych niebawem przedłoży Sejmowi.

**Państwo nasze trzyma się sojuszu z Francją jako podstawy naszej polityki** i na konferencji p. minster był w zupełnem porozumieniu z delegacją francuską. Pewne odchylenia pochodzą stąd, że nasz stosunek do sowietów jest ugruntowany traktatem ryskim.

Minister Skirmunt udał się z komisji na posiedzenie Rady ministrów w Belwederze. Dalszy ciąg dyskusji w komisji spraw zagranicznych odłożono.

## Stan oblężenia na G. Śląsku.

**Napady orgeschu nie ustają.**

**Katowice. (PAT.)** Komisja międzysojusznicza ogłosiła **stan oblężenia w powiatach: Gliwice miasto i wieś, Zabrze, Rybnik, oraz w gminach Friedenshuta, Czarny Las i Eintrachtshuta,** należącymi do bytomskiego powiatu miejskiego. **Stan oblężenia obowiązuje od dnia dzisiejszego.** Wszystkie lokale o godz. 10 wiecz. mają być zamknięte. Od godz. 10 wieczorem do godz. 5 rano nie wolno pokazywać się na ulicach bez specjalnych przepustek. Sprzedaż napojów alkoholowych jest zakazana. Prasa podlega cenzurze prewencyjnej.

**Katowice.** (PAT.) Do lokalu wydawnictwa **„Sztandar Polski"** w Gliwicach, które dotychczas mimo teroru i gróźb wytrwało na swym posterunku, broniąc dzielnie praw ludności polskiej, wtargnęła wczoraj banda orgeschu, zaopatrzona w pałki gumowe i rewolwery i wezwała pracowników do opuszczenia Gliwic w przeciągu trzech dni. Pracownicy postanowili wytrwać na swym posterunku.

**Katowice.** (PAT.) W Gliwicach urządził Orgesch napad na mieszkanie jednego z oficerów francuskich, dając przez okno do mieszkania cztery strzały rewolwerowe, które jednak szczęściem nikogo nie ugodziły.

### WYBORY DO SEJMU I SENATU.

Warszawa. (Tel. włas.) Na czwartkowem posiedzeniu klubu ludowców powzięto rezolucję, ażeby dołożyć wszystkich starań, żeby wybory do Sejmu i Senatu odbyły się w terminie ustalonym przez Sejm, to znaczy 1 października br.

**Gdańsk, 2. 5. (PAT.)** Dolary 270,10—270,65, funty angielskie 1218,75—1221,25, guldeny holend. 10589,70 do 10 610,60, franki francuskie 2501,45—2512,55, **marka** polska 6,93½—6,96½, przekazy na Warszawę i Poznań to samo.

### GŁOSOWANIE W SPRAWIE ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warsazwa. (Tel. włas.) Nar. Chrzešc. Klub Rob. łącznie i szeregiem innych klubów wysłał wczoraj do Marszałka Sejmu z prośbą o naznaczenie terminu głosowania nad ordynacja wyborczą na przyszły piątek, tak, że zachodzi pewność, iż głosowanie to nie będzie już w dalszym ciągu odkładane.

W związku z tem dowiaduje się „Gaz. Warsz.", że toczące się od 2 tygodni pertraktacje między P. S. L. a P. P. S. w sprawie ordynacji wyborczej nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego rezultatu, jednakże utrzymujes ie w kołach poselskich przekonanie, że o ile w wyniku kompromisu zostanie zmniejszona ilość okręgów z 8 na 6 i stronnictwa muszą przeprowadzić kandydatów, aby mogły korzystać z list państwowych, to udział 50 proc. stronnictw w tych listach pozostanie niezmieniony lub odwrotnie.

### O PENSJE URZĘDNICZE.

**Warszawa, (TEL. WŁ.)** „Przegląd Wiecz." donosi: W porozumieniu, do jakiego w swoim czasie doszli pp. ministrowie skarbu i spraw wojskowych, ustalono, że wszystkie podwyżki przyznawane na przyszłość urzędnikom państwowym, mają się stosować i do oficerów.

Obecnie zastosowano je również, przyznając urzędnikom 60-procentową podwyżkę czerwcową.

Jednakże w kilka dni potem Rada ministrów obradowała nad dodatkowa podwyżką wynoszącą jeszcze 20 proc., lecz zastrzegła się, że przeznaczą ją tylko dla urzędników służby cywilnej. Wywołało to sprzeciw ze strony ministra spraw wojskowych, gdyż zastosowanie jej sprawiłoby, że pensja urzędników cywilnych byłaby o 5 proc. wyższa od równorzędnych gaż oficerskich, urzędników wojskowych, te ostatnie zaś gaże — zdaniem p. ministra spraw wojskowych, powinny być, jak to jest obecnie, o 15 proc. wyższe od gaż cywilnych.

### SKŁAD ŚLĄSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ.

**Katowice, (TEL.)** Wojewoda śląski przedstawił następującą listę kandydatów na członków tymczasowej Rady wojewódzkiej: Sikora — robotnik, prezes Zw. hutników (N. P. R.) ksiądz Kubina — proboszcz katowicki (N.P.R.); Grajek — prezes Zw. górników (NPR); Biniszkiewicz — redaktor „Gazety robotniczej" (PPS); Klemens Borys — robotnik (PPS); Józef Machaj — działacz socjalistyczny z Cieszyna (PPS); Kupilas — z Mysłowic (PSL); Antoni Popiołek — dyrektor gimnazjum z Cieszyna (PSL); Jan Kowalczyk z Pszczyny — b. konsul (Ch. Zj. L.); adwokat Wolny (bezpartyjny); inżynier Kiedroń — dyrektor departametu górnośląskiego w ministerjum przemysłu i handlu (bezpartyjny); Gomóła — prezes Zw. nauczycieli (bezpartyjny); Kudera — adwokat (bezpartyjny); Flach — wójt (bezpartyjny); Bernard Jankowski — sekretarz niemieckiego chrześcijańskiego Zw. metalowców (niemiec centrowiec); Wachsman — przemysłowiec (Niemiec); Max Sabasch — dyrektor zakładów hutniczych (Niemiec); dr. Piprek — redaktor „Oberschlesische Volkspartei" (Niemiec); Zipser — z Bielska cieszyńskiego — fabrykant (Niemiec).

### JAPOŃCZYCY WKROCZYLI DO CHARBINA I ZAJĘLI WŁADYWOSTOK.

**Londyn, (AW)** Misja sowiecka w Londynie ogłasza komunikat, w którym donosi, że, według wiadomości, otrzymanych od rządu republiki Dalekiego Wschodu, ruch wojsk japońskich wzdłuż kolei mandżurskiej trwa w dalszym ciągu. **Przednie straże japońskie wkroczyły jakoby do Charbina i zajęły Władywostok. Większe siły japońskie umacniają się na wybrzeżu morskiem. Koleją mandżurską przewożone są znaczne transporty artylerji japońskiej.**

## Giełdy.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa,** 2. 6. Dolary 3 875 — 3 900; franki francuskie 367 — 368; Dewizy: Belgja 330 — 332,25; Berlin 14,55 — 14,85; Gdańsk 14,72⅛; Londyn 17 765 — 17 550; Nowy Jork 3 990; Paryż 356,50 — 360; Praga 77 — 76,25; Wiedeń 35,25.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

**Poznań,** 2. 6. Notowania oficjalne: mk. niem. 14,65; Obrotów dokonano na 200 000 mk. niem.; Kwilecki Potocki 300; Polski Bank Handlowy 340 — 360; Poznański Bank Ziemian IV 200 — 210; Bank Związku Spółek Zarobkowych I — IX 210; Barcikowski 400; Cegielski I — VII 220; Centrala Rolników I — V 290 — 295; Hartwig Kantorowicz 560; Herzfeld Victorius 360 — 355; dr. Roman May 780 — 775; Orient 190; Patria 620 — 610 — 630; Sarmatia I 530 — 540; Tri 200; Ventzki 560;

**Obroty nieoficjalne:** Bank Poznański 140; Kabel I — II 140; Papiernia Bydgoszcz 260; Wielkopolska Huta Miedzi 300 — 295; Wyroby Ceramiczne Krotoszyn 185.

**Notowania Rzeźni miejskiej.**

Dnia 2 czerwca spędzono na targowisko Rzeźni miejskiej: 3 woły, 34 buhaji, 78 jałówek i krów, 984 cieląt, 38 owiec, 29 kóz, 569 świń, 134 prosiąt.

Płacono za 100 klg. żywej wagi:

Za bydło rogate: I kl. 40 000 — 42 000 mk., II kl. 35 000 — 36 000, III kl. 14 000 — 16 000; za cielęta: I kl. 38 000 — 39 000, II kl. 34 000 — 36 000; owce —; kozy za sztukę —; świnie I kl. 68 000 — 70 000, II kl. 64 000 — 66 000, III kl. 54 000 — 56 000; prosięta za parę 13 000 — 14 000. Przebieg targu ożywiony.

# „Zielone święta".

Jest zwyczaj w Polsce na „Zielone Święta" przystrajać domy w zielone gałązki drzew liściastych a podłogi izb mieszkalnych zaścielać tatarakiem i szuwarem.

Piękny ten zwyczaj korzeniami swemi tkwi w dalekiej przeszłości, kiedy to praojcowie nasi, nie znając jeszcze prawdziwej wiary Chrystusowej, za bóstwo swoje uważali naturę i oddając hołd jej corocznemu zmartwychwstaniu czcili pierwszą porę roku — wiosnę. Z biegiem czasu święto wiosny stało się świętem nadzieji i radości.

Czemże byłaby ludzkość, gdyby nie posiadała nadzieji?

I Chrystus wysyłając na podbój serc ludzkich 12 apostołów uzbroił ich w nadzieję, że siejba rzucona ich ręką, nie padnie na opokę kamienną, lecz żyzną glebę, a drobne ziarno wyda z czasem stokrotne plony na chwałę Bożą.

Wśród prześladowań i męczarń uczyli Apostołowie wiernych nietylko wiary prawdziwej, ale i nadzieji w szczęśliwe, radosne jutro. Nauka ich ogarnęła płomieniem świat cały i na dnie serc ludzkich złożyła drobne iskierki, które w chwilach niepowodzeń i wątpienia niszczą swym płomieniem rozpacz.

Niema człowieka, któryby całkowicie zatracił nadzieję. Żyje ona mimo świadomości ludzkiej, podając pomocną rękę w najprzykrzejszych chwilach życia. Jest ona nieodstępnym cieniem wiary.

Gdy Pan Bóg naród nasz wystawił na próbę, dopuszczając ościennych wrogów do rozćwiartowania Ojczyzny na trzy części, jako karę za grzechy ojców i praojców — nie pozbawił nas nadzieji, że zmartwychwstaniemy do nowego życia stokroć piękniejszego, bo z wieczną pamięcią na przebyty wiek niewoli, ucisku i upadlenia.

Już w pierwszej chwili nieszczęść narodowych znaleźli się ludzie, którzy niby Apostołowie-Chrystusowi, zakazywali wątpić w sprawiedliwość Boską, nauczając, że dzień śmierci samodzielności państwowej jest zarazem kolebką narodzin dnia jej zmartwychwstania.

Z nadzieją w lepsze jutro przeszliśmy przez piekielny ogień próby, by za zrządzeniem Opatrzności i bohaterstwem najlepszych synów Ojczyzny być uczestnikami odrodzenia wolnej, niepodległej Polski.

Mamy już tę wolność, o której marzyli i w którą wierzyli nasi ojcowie. Mamy wiecej, bo również i doświadczenie wyrosłe na gruncie nieszczęść narodowych powinno się stać drogowskazem naszej przyszłości. Mamy więcej, bo i nadzieję, że ciernistą drogę Kalwarji z niewolniczym jarzmem na szyji przebyliśmy bezpowrotnie.

„Zielone Święta" — święta nadzieji i radości. Niechaj każdego obywatela miłującego ojczyznę napełnia one nadzieją, że zło i prywata nie zniszczą z takim trudem zdobytych podstaw samodzielnego bytu państwowego.

Zło było, jest i będzie, boć w przeciwnym razie nie moglibyśmy oglądać dobra w jego jasnej, przepięknej, czystej szacie.

Prywata u nas w Polsce jest, była i będzie, ponieważ tkwi ona w miękkim charakterze Polaka.

Baczmy jeno na to, by zło i prywata niestały się przewodnikami większości narodu, bo wówczas z konieczności musiałby się powtórzyć siódmy dziesiątek lat XVIII wieku. I co potem? Czy jest istota, która może zaręczyć, że z nowej niewoli potrafimy wyjść tak zwycięsko, jak z niedawno przebytej?

Czerpmy doświadczenie pełną ręką z przeszłości. Pamiętajmy na błędy i grzechy popełnione przez praojców, aby ich więcej nie powtarzać. Pamiętajmy na wiekową niewolę i uczmy swoich synów nietylko radować się z wolności i swobody, lecz poszanowania praw i wypełniania obowiązków, jakie na wolnego obywatela nakłada wolne, niepodległe państwo. A wówczas możemy mieć nadzieję, że przyszłość naszej ukochanej Ojczyzny będzie świetlaną i szczęśliwą.

**„Niechaj dobro Rzeczypospolitej będzie największym naszym prawem!"**

# Monopol.

Zatem monopol przyjęty. Zwycięstwo zwolenników jest nikłe, zaledwie 7 głosów wynoszące. Nie będą tedy mieli powodu do wielkiego tryumfu, zresztą i przedwczesnego. Rozwój bowiem stosunków, który powstanie po przeprowadzeniu monopolu, wykaże dopiero, czy istotnie spełnią się te nadzieje, które monopoliści wysuwali. W interesie państwa spełnienie tych nadziei byłoby pożądane. Co prawda, jesteśmy w tym kierunku pesymistami. Dla nas nie ulega wątpliwości, że monopol wywoła silne przesilenie gospodarcze, szczególnie w naszej dzielnicy. Tu, gdzie przemysł i handel tytoniowy najbardziej rozwinięty, gdzie zdrowa konkurencja dała nietylko zarobek tysiącom robotników, ale i kupcom — nie mówiąc o przemyśle samym — a przytem wyparła całą żydowską konkurencję brudną, przeprowadzenie ustawy monopolowej jest ciosem i ostrzem godzącym w zdrowe gospodarcze podwaliny naszej struktury gospodarczej.

Zapewnie monopoliści, dziedzicznie obciążeni wzorami smutnej pamięci austrjackiej, nie chcieli zrozumieć zdrowej zasady gospodarczej, narażając tem samem państwo na próby przesilenia, których oni unikać powinni.

I my pragniemy, by państwo miało jaknajwiększe dochody, by każdy do nich dokładał swą cegiełkę. Nie znaczy to, by dochody te wpływały drogą ubijania zdrowych podstaw naszego życia gospodarczego, zwłaszcza, iż według głębokiego naszego przekonania zawiodą wszelkie te nadzieje, a brak dostatecznej organizacji państwowej nie zdoła opędzić się wszelkim krokom monopolowym, którzy na nim usiłować będą żerować na swą korzyść.

Czyż nie nauką, ba przestrogą są skargi, które czytamy obecnie w pismach małopolskich — tam obowiązuje monopol — na brak papierosów, których nabyć nie można w składach rządowych (trafikach), natomiast nabywać można pokątnie, w restauracjach itd.

Tyle na dziś z tem, że do sprawy monopolu, a szczególnie do poszczególnych przepisów ustawy powracać jeszcze często będziemy.

**POSEŁ WŁADYSŁAW GRABSKI ZŁOŻYŁ MANDAT.** Donosiliśmy, że w I głosowaniu nad art. I, rozstrzygającym nad tem, czy nastąpi wogóle dalsze czytanie ustawy o monopolu tytoniowym czy nie, niektórzy posłowie Związku Ludowo-Narodowego nie brali udziału, m. i.: także poseł Wł. Grabski. — W ostatniem głosowaniu zsolidaryzowali się wszyscy posłowie klubu tego w oporze przeciw ustawie, oparł się tylko poseł Wł. Grabski, który w konsekwencji tego doniósł marszałkowi Sejmu, że składa swój mandat poselski.

— **STRZELANIE Z ZA PŁOTU.** W ostatniej „Gazecie Grudz." znajdujemy artykuł „Odprawa", będący napaścią na p. dyr. Poszwińskiego. Napaść tę dokonał p. Wiktor Kulerski, chowający się tym razem bezimiennie, a ostrożnie za plecy redakcji „Gaz. Grudz" w przeciwieństwie do pierwszego artykułu, w którym miał jeszcze odwagę występowania z otwartą przyłbicą.

Anonimowe strzelanie z za płotu charakteryzuje się samo, jak też charakteryzuje się usiłowanie p. Kulerskiego, by robić między redakcją a dyrekcją „Głosu Pom." klina niezgody.

Możemy p. Kulerskiego „rycerza o zakrytej przyłbicy" zapewnić, że jego wysiłki w tym kierunku są nietylko bezpodstawne a nawet śmieszne. Między dyrekcą a redakcją „Głosu Pomorskiego" panuje jednomyślność bezwzględna, a wszelkie przeciwstawienie jednej przeciw drugiej jest zbyt przejrzyste, by nie wiedzieć, dokąd zmierza ten „chrześcijański" — p. Wiktor Kulerski jako celnik zapewnia o swem bezwzględnem chrześcijaństwie — w rzeczywistości chamski napad.

# Program „Tygodnia Harcerzy" w Grudziądzu

**od 4-go do 11-go b. m.**

Podajemy bardzo urozmaicony i doborowy program „Tygodnia Harcerzy" do ogólnej wiadomości. Nie wątpimy, że wszystkie warstwy społeczeństwa pomorskiego wezmą udział w urządzeniach na ten cel. Pomijając bardzo przystępne ceny, udogodnienia w cenie dla młodzieży, szeregowych i inwalidów wojsk.— już myśl o tem, że czysty dochód użyty zostanie dla dobra młodzieży Pomorza przybędą wszyscy.

Niedziela 4 czerwca godz. 9 przed poł. Msza uroczysta i poświęcenie sztandaru w kościele garnizonowym. Godz. 11—13 i 15—18 otwarcie i zwiedzanie wystawy w muzeum miejskim. Godz. 15 zawody harcerskie nad Wisłą. Cena 100 mk. Godz. 21 Raut w salach restauracji Migodzińskiego (za zaproszeniami). Cena 700 mk.

Poniedziałek 5 czerwca godz. 11 przed poł. zwiedzanie Wystawy. Godz. 15—18 zwiedzanie Wystawy. Godz. 15 zawody harcerskie na boisku koło kościoła garnizonowego. Godz. 20 koncert kompozytorski prof. Wielhorskiego z współudziałem p. Heleny Kozłowskiej (śpiew.) w Domu Gminnym. Cena 500—300—100 mk.

Wtorek 6 czerwca godz. 15—18 zwiedzanie Wystawy. Przedstawienia w kinematografach. Cena 200 — 100 mk. Godz. 20 koncert towarzystw grudziądzkich w ogrodzie w hotelu Warszawskim. Cena 100 mk.

Środa 7 czerwca godz. 15 — 18 zwiedzanie Wystawy. Godz. 20 uroczyste przedstawienie w Teatrze Pomorskim Cena 300—200—100 mk.

Czwartek 8 czerwca godz. 15—18 zwiedzanie Wystawy. Godz. 18 match footbalowy na boisku koło kościoła garnizonowego. Cena 100 mk. Godz. 20 koncert muzyki wojskowej w ogrodzie w hotelu Warszawskim. Cena 100 mk.

Piątek 9 czerwca godz. 15 — 18 zwiedzanie Wystawy. Godz 16 rewja uczni szkół grudziądzkich na placu nad Wisłą. Cena 100 mk. Przedstawienie teatru „Gwiazda Syberji" w hotelu Warszawskim. Cena 300—200—100 mk.

Sobota 10 czerwca godz. 15—18 zamknięcie Wystawy. Godz. 20 przedstawienie teatru „Widma" w Domu Gminnym. Cena 300—200—100 mk.

Niedziela 11 czerwca godz. 10 przed poł. wycieczka statkami do Chełmna; na statkach muzyka, bufet etc. (za zaproszeniami). Powrót o godz. 20-ej i o godz. 4-ej. Cena 500 mk.

Bilet tygodniowy 2000 mk.

Uczniowie szkół średnich, harcerzy, szeregowi i inwalidzi płacą połowę.

Bilety przy kasie.

Zwracamy szczególną uwagę na koncert kompozytorski prof. Wielhorskiego — artysty pianisty — członka akad. muz. w Warszawie etc i p. Heleny Kozłowskiej artystki śpiewaczki w poniedziałek 5 czerwca 1922.

Ceny biletów: 500, 300, 100 marek przy kasie. Kasa otwarta od godz. 17-ej. Bilety wcześniej do nabycia w niedzielę i poniedziałek od 11—15 w cukierni „Ziemiańskiej" przy ul. Wybickiego.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

# Wielki król.

Powieść historyczna. 49

Wreszcie jął Kuźma mówić o sprawach de publicis, o tem, o owem, czego król słuchał, ale, zda się, odbiegający często myślą od treści kuźmowych słów.

Po chwili zapytał:

— Waść długo zagościsz w Warszawie?

— Do Połocka za dni kilka pojadę, rozrachunki czynić z reszty ojcowizny żoninej, robota będzie, czasu trochę zmitręży, że potem prosto już z Połocka na Grodno do dom pojadę.

Mówili jeszcze ze sobą, każde słowo waloru było dla słuchającego pełne, aż kornie chylić się począł Ościk przed majestatem; zaś miłościwy pan łaskawie go żegnał, zaszczyt mu czyniąc słowem zezwolenia na ponowne odwiedziny.

Ze ukontentowan, prawie dumny z przyjęcia opuścił Ościk zamek warszawski.

A Batory stał się po odejściu Kuźmy czegoś rad, ucieszon i wielce dobrotliwy. Kto tam dziś ze sprawą swą do majestatu królewskiego kołatał, taką łaską pańską był obdarowan, że się aż zdumiewał. Hojny, przystępny widział się Batory, prawie braterski w styczności z każdym, było w nim jakieś życzliwości pełne wyciągnięcie ramion do ludzi. Uśmiech jaśniał mu na męskiem obliczu, niby odbicie świateł, z głębin duszy bijących...

Ale nie trwało to długo, Batory jął się zamyślać, w tem zamyśleniu z pośpiechem i jakby w znużeniu załatwiał sprawy, z któremi się do niego zwracano.

Zwiał uśmiech z męskich ust, znikły wewnętrzne światła, z duchowych źródlisk bijące, cały przygasł.

Wtedy zwolna, ale nie strzymanie przeobrażać się zaczęło oblicze króla: ogarnęło je zniechęcenie, apatya zamknęła usta, jawiło się w postaci Batorego zmęczenie, chłód obojętności na wszystko od niego powiał.

Biegły znowu dni lotem dwojonym przez prace gorączkowe a rozliczne, wypełniające królowi i jego otoczeniu wszystkie pozostałe już chwile pobytu w Warszawie.

Na skutek narad ze starszyzną wojskową, po postanowieniach obmyślanych, rozsądzonych i powziętych, znowu słał król jak przed połocką — po węgierskie zaciągi do Siedmiogrodu, aby wczesną wiosną do wymarszu w pogotowiu były. Obliczano siły bojowe Rzeczypospolitej, któremi rozporządzano obecnie.

Wojsko dobrze było zorganizowane i przejęte duchem najlepszem.

Teraz również stanąć miały do boju dzielne drużyny żałobników hetmana Zamoyskiego, i stary hufiec Zborowskiego Jana, kasztelana gnieźnieńskiego po nowe laury chciał sięgać.

Nad piechotą, lepiej jeszcze zorganizowaną, naznaczył król Urowickiego Mikołaja, a zaś węgierskiej przewodzić miał Istwan Karolii. Radziwiłłowie obaj: hetman Krzysztof i wojewoda Wileński Mikołaj, jako i poprzednio bitne pułki litewskie pod wodzą swoją mieli. Zaciężne roty polskie dowództwu Janusza Zbarązkiego, wojewody bracławskiego, powierzył król, a zaś lekką jazdę kozacką, to Wolmińskiego hufiec miał w szeregi swe wcielić.[45]

I tak to po niedawnych krwawych zapasach ledwo wytchnąwszy, rycerstwo polskie, czynną, dłonią króla kierowane, skwapliwie gotowało się do nowej wyprawy na Moskwę, do powtórnego chronienia swych praw na groźnym wschodzie, do przeciwdziałania rozrastającej się niebezpiecznie potędze caratu.

Tę grozę, to niebezpieczeństwo i deptanie praw polski widział Batory, dzwonił w Rzeczypospolitej na alarm, rozumiejąc, jak żaden z królów polskich, że kolos dzikiego władztwa zdruzgotać może Polskę, jeśli w porę hamować go się nie będzie.

Ono przeciwdziałanie mienił Batory swą najpierwszą królewską powinnością, jemu siły swe wszystkie, usiłowania, trudy żywota zdał i oddał.

Sejm już był skończony. Ku połowie drugiej przeważał się miesiąc styczeń onego roku 1580.

Pilno było królowi Stefanowi do swych wielkich zamierzeń, w Wilnie miał przebyć do wiosny, gdzie pod jego okiem a osobistą kontrolą naprawione będą działa uszkodzone i odlewane nowe.

[45]) A. Sokołowski. Dzieje polskie t. III. str. 99.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# List z Górnego Śląska.

**Trwoga ludności polskiej w niem. części Śląska. — Fala uchodźców polskich. — Bandy niemieckie teroryzują ludność polską w niem. części. — Niemcy pragną rozruchów. — Szydercza prasa niemiecka.**

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 30 maja.

Stało się to, czego ludność polska na G. Śląsku tak się obawiała: z chwilą przejmowania urzędów i władz administracyjnych przez urzędników polskich, z całą siłą wznowiły tajne i dobrze zorganizowane liczne bandy niemiecki krwawy terror przeciwko ludności polskiej, pozostającej w niemieckiej części G. Śląska.

Krwawe prześladowania ludności polskiej, widocznie na komendę, rozpoczęły się w ubiegły piątek, gdy było wiadomem, że Sejm polski jednogłośnie ratyfikował traktat górnośląski. I tym razem Gliwice stały się głównym terenem popisów zbrodniczych band niemieckich.

Władze polskie od 29 maja przejmują koleje w pozostawionej Polsce części G. Śląska. Są to zatem pierwsze władze polskie państwowe, jakie wchodzą na G. Śląsku w charakterze urzędowym, gdyż przejmowanie innych urzędowych nastąpić ma w terminach późniejszych. Ponieważ w niemieckiej części G. Śląska pełni służbę także wielu urzędników usposobienia polskiego, którzy z chwilą objęcia władzy przez rząd polski przejdą w służbę polską, dla tego Niemcy wybrali ich sobie na pierwszy cel swych zbrodniczych napadów.

Już w ubiegły piątek poturbowano krwawo około 20 urzędników polskich w Gliwicach tak, że musiano ich umieścić w szpitalach, gdzie, jak słychać dwuch z nich już umarło. W sobotę i niedzielę napady się powtórzyły nietylko w Gliwicach, ale i w innych miejscowościach niemieckiej części G. Śląska, jak zwłaszcza w Pyskowicach (po niem. Peiskretscham), największej albo raczej najważniejszej stacji kolejowej na G. Śląsku, gdzie również wielu Polaków pełni służbę.

Los kolejarzy polskich dzielić musieli niebawem także robotnicy polscy, w większych zakładach przemysłowych i ludność polska wogóle. W pewnej hucie gliwickiej, dawniejszej hucie „królewskiej“ socjaliści zwołali wiec, aby się naradzić nad sposobami wyrzucenia robotników usposobienia polskiego, przyczem obito około 50 robotników polskich którym wkońcu kazano kraj opuścić.

Równocześnie z temi wypadkami ukazały się w różnych większych miejscowościach niemieckiej części odezwy plakatowe, podpisane przez anonimowy niemiecki komitet „wykonawczy“, wzywające ludność usposobienia polskiego do natychmiastowego opuszczenia kraju.

**Punktem kulminacyjnym był poniedziałek. Zjawienie się pierwszych polskich urzędników państwowych na G. Śląsku, którzy przed południem przybyli w kilku wagonach do Katowic w celu przejmowania kolei, ich męska postawa piękne mundury — wszystko to podziałało na Niemców jak widok czerwonego sukna na byka hiszpańskiego. Pod wpływem wieści o grozie położenia i pogróżek niemieckich setki rodaków z niemieckiej części G. Śląska poczęły napływać do Katowic. Liczni uchodźcy polscy pozostawili tam wszystko, ratując tylko nagie życie.** Niebawem zapełniła się olbrzymia stacja w Katowicach i wielki plac przed gmachem stacji uchodźcami i tłumem ciekawych, dopytujących się o szczegóły krwawego najazdu bandytów niemieckich.

Rzecz znamienna, że górnośląskie pisma niemieckie do tej pory ani słowem nie wspomniały o tych zajściach, chociaż teror niemiecki szaleje już od piątku! . .

Za to, również rzecz znamienna, w tym samym czasie donoszą pisma niemieckie z Berlina, że liczą się w ministerjum spraw zagran. z falą uchodźców niemieckich z polskiej części G. Śląska w liczbie aż 100 000 osób, dla których trzeba będzie przygotować w niemieckiej części Śląska kwatery i przeznaczyć na ten cel odpowiednie kredyty! . ..

**Ostatnie wypadki na G. Śląsku mogą mieć następstwa bardzo poważne, chociaż nie można wątpić, że Komisja Międzysojusznicza całą siłą** — mam nadzieję — ubezwładni ostatecznie orgeszowców, którzy masami przybyli także do Katowic, aby ludność sprowokować. Dzisiejszy „Goniec Śl.“ donosi, że już w sobotę aresztowano coś 17 orgeszowców w Katowicach.

W kołach polskich sądzą, że próbę tego rodzaju teroru i prowokacji podjęli Niemcy w celu wywołania rozruchów i niedopuszczenia Polski do objęcia władzy lub przynajmniej odroczenia terminu przejęcia kraju, w znacznej mierze także z powodu zwykłej nienawiści do Polski.

**Ale jakżeż Niemcy nie mają mieć odwagi do takich zbrodni, jeśli nawet tutejsza miejscowa prasa niemiecka pośrednio ich do tego zachęca i naród polski prowokuje w sposób szyderczy. Taka „Kattowitzer Ztg.“ naprzykład, organ hakatystów i kapitalistów niemieckich** zamieszcza w ostatnim niedzielnym numerze w rubryce „Do rozrywki“ takie rzeczy, jak wiersz podnoszący niemieckość G. Śląska, w którym wzywa się do obrony kraju tego, aby niemieckim pozostał na zawsze, a następnie podany jest w sposób lubieżny i w tonie szyderczym zarazem opis ukarania pewnego kanonika, który w czasie 7-letniej wojny otrzymał od dragonów hanowerskich 50 batów za rzekome obrażenie ich, przyczem odebrane baty pokwitować musiał piśmiennie, przyznać się zarazem do winy i obiecać poprawę.

**Aleksy Pająk.**

# Mowa posła ks. Adamskiego.

III.

Wogóle w argumentacji około monopolu zawsze się spotykamy z takiemi sprzecznościami, że raz mówi się, iż monopol oszczędniej pracuje, to znaczy mniej wydaje, a potem się twierdzi, że on jednakowoż więcej wydaje: raz powiedziano, że monopol doprowadza do tego, że ta niegodziwa konsumpcja nikotyny, tytuniu i tabaki się zmniejsza, a potem się mówi, że monopol przyczyni się do zwiększenia tej komsumpcji. (Głos: „Nic, odbierze się prawo zysku tym pijawkom“) Wieczna ta sprzeczność co jest dowodem, że sprawa nie dojrzała. (Okrzyki).

*

Nie podzielam zapatrywania p. Min., jakoby sprawa monopolu mogła rozwiązać kwestję inwalidów, albo też ją załatwić w poważnej części. Wierzę, że niektóre cyfry, przez Pana Ministra podane, polegają na prawdzie, ale sukcesy tej operacji przecenił o wiele. Na rok 1922 preliminowano zysku z monopolu 20 miljardów, z tego mniejwięcej 3 i pół miljarda pójdzie na koszta sprzedawców. Przypuśćmy, że połowa sprzedawców będą inwalidzi, to znaczy 50 000, to przypada na każdego 35 000 marek rocznie czyli 3 000 miesięcznie. Z tego on musi kupić sobie koncesję, musi opłacić całe urządzenie swojej trafiki i ma się utrzymać. To jest poprostu niemożliwe. A z drugiej strony w sprzeczności z temi obietnicami wobec inwalidów stoi fakt, że przecież Komisja postanowiła, aby w b. zaborze pruskim kupcom dotychczasowym w dalszym ciągu w pierwszym rzędzie dawać koncesje. A więc tam o tem niema mowy — inwalidzi z tego wielkich korzyści nie będą mieli.

*

Twierdzi się, że w Niemczech, gdzie monopolu niema, uprawa tytuniu krajowego ogromnie się obniżyła, ale nie dodaje nikt z Panów, że tak samo obniżyła się uprawa tytoniu we Francji, gdzie monopol jest. A nie podaje się z jakich przyczyn. — Panie Ministrze! Nie o to chodzi, że tam zaniedbywano plantacje tylko że w Niemczech i Francji pragną lepszych gatunków orjentalnych, więc kupuje się tytoń zagraniczny, a nie używa się miejscowych. Ponieważ my mamy niewiele terytorjów, zdatnych pod uprawę tytoniu, to nie wiem, czy Pan Kędzior, jeżeli mu długo każą palić cygara z samych tytuniów krajowych, nie przejdzie do abstynencji bardzo gruntownej na tem polu. (Minister Skarbu Michalski: „Daj Boże!“) A wtedy, co Skarb, p. Ministrze? (Min. Skarbu: „Ale będzie dłużej żył.“) **Gdy będzie konsumcja zmniejszona, to monopol będzie kulą i ciężarem u nogi dla Państwa.**

Porównuje się i przytacza jako argument za monopolem np. dochody w Niemczech i **mówi się, że dochody** z akcyzy w Niemczech były niewielkie, ponieważ wynosiły **w roku 1908 89 miljonów marek. Ale czemu pan** poseł Kędzior nie przytacza późniejszych dat z roku 1916, a więc, gdy waluta nie była jeszcze zdeprecjonowana, a w którym to roku już dochód z akcyzy wynosił w Niemczech 511 miljonów, a w roku 1921 dwa miljardy siedemset miljonów marek. (Głos: Niemieckich?) Tak niemieckich. I dlatego te sprawy wyglądają inaczej. Jeżeli Niemcy w roku 1919 odrzuciły projekt monopolu, to nie dlatego, jak poseł przypuszcza, że za wiele jest przedsiębiorstw, które trzebaby wywłaszczyć, tylko dlatego, że się przekonali, że ten cały interes nie daje zysku, lecz łatwiej i korzystniej dostaną dochód z akcyzy (Głosy na lewicy: Obrońca Skarbu Państwa Polskiego. To jest ksiądz, patron fabrykantów. — Wrzawa.)

Fantastyczne są także ilości konsumcji. Pan Kędzior dochodzi do wyższych cyfr aniżeli Pan Minister Skarbu, bo do 32 miljonów kilogramów na całą Polskę i oblicza zysk z monopolu 100 miljardów. Tymczasem Ministerstwo Skarbu samo w roku 1919 obliczyło dla Małopolski tylko 722 gramy zużycia na głowę, to znaczy, że w całym Królestwie Polskiem z wyłączeniem Wileńszczyzny i Grodzieńskiego sprzedano za cztery miljony dwieście tysięcy kilogramów, a podług obliczeń p. Kędziora musiałaby się konsumcja podnieść na 4 miljony kilogramów, ażeby te rezultaty osiągnąć, które chce osiągnąć, to znaczy 6 razy więcej. Moi panowie przecież nie mamy iluzji, że monopol mógł podnieść konsumcję o 6 razy, zwłaszcza, że do tego jeszcze dochodzą prywatne plantacje, któreśmy niedawno omawiali w Sejmie. (Różne okrzyki, wrzawa. Głos: Dobrze, system obliczenia sobie mnoży; odejmuje raczej. Niech się ksiądz z tego śmieje, co mówi.) Ja się z Pana śmieję. (Marszałek dzwoni).

Te prywatne plantacje, 10 kw. metrów obejmujące, od których będą ich posiadacze płacili 600 marek, to oczywiście, obniży bardzo znacznie konsumpcję urzędową opodatkowaną znacznie wyżej. Gdy monopol przejdzie, ja nie wątpię ani na chwilę, że Skarb przyjdzie wkrótce z now. ustawy, żeby to znieść, bo zanadto obniża się produkcję i rentowność monopolu. Z tem trzeba się liczyć zawczasu. Przytem szmugiel tak ogromnie się u nas tak i tak rozwija, że on zyski z monopolu ogromnie obniży.

Na te wszystkie rzeczy przytoczyłem, ażeby wykazać, że niestety, nie możemy się w zupełności opierać na materjałach podanych przez **kol. Kędziora. Przyczem nie chcę bynajmniej twierdzić, żeby p. Kędzior podawał materjały w złej myśli lub złej woli, tylko raczej przypuszczam, że te materjały podał tak**, jak są potrzebne do obecnych obrad. (Głos: A cyfry pa*skie?) Możecie je skontrolować na to jest Sejm. Jak przyjdzie czas, będę i o tem mówił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Ks. Władysław Łęga.**

# Z mych wrażeń wojennych.

**(1915—1919 r.)**

Naprzeciw sztokada trzecia zajęta szarzowanymi, oraz Austrjakami a raczej Rumunami, nudzącymi się bezczynością, dalej oddział V, gdzie sanitarjusze wolni od wszelkich zajęć, chorują na nerwowość, kłótliwość, obmowę i hodowanie najpotworniejszych pogłosek. W klatce VI. siedzą robotnicy, stawiający baraki i muzykańci, którzy w komplecie z instrumentami i nutami znaleźli się w rękach amerykańskich, dalej szerża i rewir. Tu niemal o każdej porze słychać dźwięki trąb lub skrzypiec, co więcej cała jedna baraka to fabryka skrzypiec, tu deski z pudeł „Cornedbeef“ gładzą, gną we wodzie i wciskają w formy, tam wyrzynają główki kleją części. Basy, nawet gitary i ksylofon tam powstały.

Już dalej nie pójdziemy, tam oto jeszcze sztokada VII., zamknięci wniej rekonwalescenci a na przeciw boisko sportowe; w dni powszednie trenują tam małe grupy, w niedzielę zaś, urządza się z ogromnym udziałem publiczności obozowej zawody piłki nożnej w oryginalnych kostjumach własnego wyrobu oraz piąstówki i palanta. A tam dalej już oko zmęczone narzucającemi się wszędzie drutami, może wypocząć na zielonych polach, kilku sosnach i w większej odległości na liściastym lesie. Tamże ciągnie się też wężykowata tama Loire'y.

Ja mieszkałem w sztokadzie VI. wprzód w rewirze, później ze szarżą. W rewirze było kilku stałych bywalców, największą z nich rolę grał fryzjer damski z Berlina, który był swego czasu coifferem jakiejś hrabiny i bystrym swym umysłem dużo z tego towarzystwa skorzystał, przyswajając sobie w niektórych rzeczach niecodziennie poglądy. Jeszcze więcej może słuchaczy miał wojażer z Szlezwigu, który swemi dowcipnemi anegdotami całemi godzinami towarzystwo utrzymywał w wesołości.

Obozem zawiadywał pan kapitan Cough w kilku tygodniach awansowany na majora. Młody, wygolony, wysoki, szczupły. Był wielkim przyjacielem Niemców, zapalony dla ich kultury. Jeńcy niemieccy umieli wyzyskać ten zapał na swą korzyść, podchlebiali p. majorowi, urządzając mu koncerty, widowiska teatralne, ofiarując suweniry etc. Pan major był zwolennikiem bratania się narodów i z tego stanowiska starał się traktować także jeńców. Więc przeprowadził samorząd w obozie t. z. feldfeblowie pruscy zarządzali wszystkiemi sprawami czy robota w obozie czy za obozem, rozmieszczeniem jeńców i pracami piśmiennemi. Amerykanie mieli tylko nadzór. Ponieważ p. major wszystkich b. żołnierzy niemieckich uważał za Niemców, więc i uwydatnienie narodowości polskiej było wzbronione. Nie spełniono życzenia Polaków, by ich w osobnej złączyć sztokadzie, by im ułatwić wstąpienie do armji Hallera nawet nabożeństw polskich nie dozwolono, bo większość niemiecka mogłaby to uważać za politykę. Jedynie na wyjątek zgodzono się w pierwsze święto Bożego Narodzenia. Mnie uważał p. major za agitatora, ponieważ miewałem wykłady polskie.

Kilku Polaków wśród żołnierzy amerykańskich nie oddali większych usług rodakom. Zwykle nawet na pytanie, czy Polak, odpowiadali: „No, Amerykanin“. Jeden z nich, kapral służył już 7 lat w armji, przejęty był zupełnie amerykanizmem, o Polsce wiedział tylko, że nierządem zginęła i że nie warto jej budować, „bo i tak szlachta wszystko zmarnuje“. Inny, którego ojciec uciekał przed uciskiem pruskim, okazywał polskość jedynie w nienawiści ku prusakom, pozatem zaślepionym był bałwochwalcą raju amerykańskiego i śmiał się szyderczo na myśl, by wrócić do Polski. Jeden i drugi słabo mówili po polsku. Był tam też mały, dzielny, wiarus Kazimierz, starał wcisnąć się w szeregi armii polskiej, lecz władze nie pozwalały.

Życie w obozie było znośne, jedzenie stale dobre i bogate, nawet nieco urozmaicenia było przez muzykę i teatr. Istniały dwie sceny amatorska i fachowa, na której zawodowi aktorzy (jeńcy) występowali. O pierwszej „Schmiere“ nie warto dużo mówić, choć i tam podziwiać można było spryt jak z niczego, bez kostjumów bez sił aktorskich, bez podręczników z pamięci zdołano stworzyć i odegrać sztuczki. Drugi zaś teatr dawał rzeczy: wprost znakomite, był tam tenor operowy z Krefeld, aktor dramatyczny z Trewiru, tancmistrz z Dortmundu oraz kilku komików. Amerykanie, choć nie rozumieli wszystkiego, przychodzili chętnie na te przedstawienia, dawano im później krótkie streszczenie w języku angielskim do ręki. Jak zwykle żołnierze lubili, także i Amerykanie przedewszystkiem żarty. W pewnym okresie nucili wszyscy Amerykanie wyjątek z kupletu o Kaśce, którą oczekuje kochanek przy świetle księżyca przed kuchnią:

K — K — K — Katy, beautiful Katy.
You're the only g — g — g — girl that I adore.
When the m — moon shines, ower the cowshed
I'll be waiting at the k — k — k — kitchen door.

W jesieni nadeszły książki od Czerwonego Krzyża z Szwajcarii, powieści i dzieła naukowe w języku niemieckim. W polskim języku nie było nic, dopiero w listopadzie przerwał paryski „Polak“ łańcuch cenzorów. Nieraz gazety polskie przesłane do obozu wędrowały do kosza, gdyż nie było w obozie cenzora polskiego, tylko za osobistem wstawieniem udało nam się kilka takich potępionych na zagładę skarbów uratować.

Czasu było, szczególnie wieczorem, pod dostatkiem zapełniano go prócz lekturą pogawędką i grą w karty także kursami szachowemi i fabrykacją suwenirów. Mianowicie produkowano żelazne krzyże, lub medale pruskie używając do tego tak licznie monet francuskich, że Francuzi dowiedziawszy się o tym, uskarżyli się u dowództwa obozu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# III Zjazd Katolicki,

odbędzie się pod protektoratem J. E. Kardynała-Prymasa Dalbora 10, 11 i 12 czerwca 1922 r. w Poznaniu na auli uniwersyteckiej.

Po raz trzeci zbierają się katolicy archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej na uroczysty wiec, aby obradami swemi wprowadzić myśl i czyn katolicki w życie publiczne.

Wierzymy bowiem usilnie, że właśnie myśl katolicka jest powołaną do zespolenia rozbitych, skłóconych żywiołów, do wlania pokoju wewnętrznego i nadania nowego rozpędu dążeniom zmęczonego obecnym stanem rzeczy społeczeństwa.

Daliśmy dowody, że obrady nasze obracają się w dodatnim czynie, unikając jałowej do walki podniecającej polemiki.

My katolicy jesteśmy w Polsce bez wątpienia czynnikiem najpotężniejszym; wskazują na to chociażby zabiegi przewrotu około osłabienia tej naszej jednolitości ducha wypływającej potęgi przez propagandę zagraniczną wyznań niekatolickich i wznowione próby kościoła narodowego.

Szukamy jasnego, wyraźnego wykreślenia drogi, którą pójść powinna zbiorowa praca narodu i państwa; jasne pragniemy dać wskazania, od których żądań katolikowi czynu — bez względu na przekonanie polityczne — odstąpić nie wolno.

Życie narodu jest i źródłem literatury i sztuki, i przedmiotem kształtowanem przez nie.

Czysta linia w literaturze i sztuce, chrześcijańska i narodowa, decyduje nierzadko o szlakach, jakiemi duch narodu pójdzie w przyszłość.

W obradach III. Zjazdu Katolickiego damy sobie odpowiedź na powyższe zagadnienia, uczynimy przegląd sumienny sił naszych organizacyjnych, policzymy zasoby i środki pomocnicze.

Oto tak wygląda w krótkim zarysie praca, zamierzona przez III. Zjazd Katolicki.

Do społeczeństwa i organizacji katolickich odzywamy się rozgłośnem hasłem

Spieszmy do Poznania na wiec, na obrady III. Zjazdu Katolickiego.

Sprawa Boża i dobro Polski — woła nas!

**Komitet III. Zjazdu Katolickiego:** Ks. Bisk. Kloske, Ks. Bisk. Łukomski, gen. porucznik Raszewski, rekt. Święcicki, Ks. St. Adamski Ks. Z. Czartoryska, radca Cynka, Ks. St. Czapski, Wacław Całka, Jan Cywiński, Paulina Cegielska, Jarogniewowa Drwęska, dyr. Borzucki, prof. Biesiekierski, prezydent hr. Bniński, Ign. Dziasek, Ks. Janasik, Szczep. Jeleński, dr. T. Jackowski, Ks. Józef Kłos, dyr. Kniat, starosta Kłos, szambelan Komierowski, dr. Karasiewicz, Ks. Laubitz, dr. Henryk Opieński, dyr. Ostrowski, Ks. Mayer, Ks. Cz. Meissner, poseł dr. Meissner, starosta Grodzki Mravincsics, Piotr Nowacki, K. Przewłocki, Ks. Płoszyński, Edw. Potworowski, Prawdz. Szczawiński, St. Peisert, Ks. O. Remigjusz Huppenthal, Zofja Rzepecka, Edm. Surdyk, Marja Sczaniecka, Ks. Schoenborn, wicekurator Stein, Jan Suchowiak, L. Turnowa, Ks. Stychel, Zofja Starkowa, Ign. Stachowiak, Marja Świnarska, Ks. Wilkans, St. Wytykówna, Ks. O. Ziemski dyr. Ziółkowski, Fel. Nowowiejski, Ks. dr. Zwolski, prezes J. Żychliński, hr. L. Żółtowski, Jadwiga Zarembina, Józef Rzepka.

Czerwony Krzyż: dr. Żniniewiczówna, akad. koło Eleusis, Piotr Jeż, C. T. L. Ks. Ludwiczak, C. T. O. — dr. Szułdrzyński, korporacja kupców chrześcijańskich T. Otmianowski, Młodzież Wszechpolska — koło pozn. H. Rossmann, Koło Ks. Prefektów, Ks. Kowalski, konwent Polonia Wyszyński, koło naukowe-literackie dr. Kozicki, sodal. pań, sodal. panów, Surma korporacja U. P. Zbigniew Walter, sodalicja akademików Karol Masiowski, sodal. akademiczek, Jadwiga Dziembowska Tow. kat. opieki dworcowej M. Kobylańska, tow. katol. służby żeńskiej, stow. porz. publ dr. Rydlewski, synd. prasy dr. Marchlewski, wydział lekarski tow. N. P. dr. Dembiński, dr. Karwowski, zw. tow. przemysłowych T. Krause, zw. tow. kupieckich E. Mazurkiewicz, Zw. Ziemian. R. W., Tow. Pań św. W. a Paulo Augustowa Mieczkowska, konferencja Panów św. W. a Paulo, Zw. Kółek rolniczych Ks. Brownsford, sodalicja młodzieży kupieckiej Adamczewski, Stow. chrześc. narod. nauczycieli szkół powszechnych w Polsce Kałużny, Martinkówna, Silesia Ign. Szymała, kółko włościanek — W. Niegolewska, Zw. Ziemianek Lossowowa, senat Uniwersytetu Zw. drukarzy polskich Edm. Banc., Stow. Dowborczyków rotm. Rostafiński, korporacja Lechia — M. Szczepański.

**Komitet Wykonawczy:** Dr Gantkowski, prezes, Ks. Józef Pradzyński, sekretarz H. Brownsfordowa, dyr. Bugzel, dyr. Bajerowicz W. Chłapowska, Ks. Dymek, dr. Janina Drzażdżyńska, Ks Gałdyński, Ks. Jarosz, dr. Kapuścińska, Kędzierski, Ks. Laskowski, Ewa Lossowówna, Ks. Maliński, Ks. Marciniak, Ks. Niedbał, Tad. Powidzki, A. Pawłowski, Karol Rzepecki, Wł. Rękosiewicz, Ks. J. Schulz, dr. Salkowski, Zofja Ozdowska Anna Smoczyńska, Jan Ulatowski, Marjan Walter, Józef Wroniak, Ks. Zakrzewski.

# Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

W niedzielę dnia 28 maja w sali „Domu gminnego" w Tczewie odbyło się Walne Zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich przy licznym udziale członków z Pomorza i Gdańska. Obrady zagaił prezes Rakowski, zdając równocześnie sprawozdanie z czynności ostatniego Zarządu i witając obecnego na obradach w charakterze gościa starostę tczewskiego p. Dytkiewicza. Ze sprawozdania wynikało, że związek ma wszelkie dane do pomyślnego rozwoju. Po załatwieniu przyjęcia nowych członków przystąpiono do rewizji statutu Syndykatu. Sprawę tę referował p. Markwicz. Uchwalono, że siedzibą zwiazku jest Grudziądz, gdzie statut Syndykatu będzie sądownie zalegalizowany.

Z wyborów do nowego Zarządu weszli: Markwicz (prezes), Formański (zast. prez.), Przylibski (sekretarz), Ziółkowski (zast. sekr.), Paledzki (skarbnik), Brejski i Rakowski (ławnicy). Komisje zarobkową tworzą: Dąbkowski, Chmielewski, Jeutha; komisję rewizyjną: Chmielewski, Purwin, Dąbkowski; sąd koleżeński: Brejski, Formański, Rakowski; komisje przedsiębiorstw polecono utworzyć Zarządowi.

Po dokonaniu wyboru Zarządu przewodnictwo obrad Zjazdu objął prezes Markwicz. W dalszym ciągu załatwiono:

Opłaty członkowskie na rzecz Syndykatu podwyższono w sposób następujący: wpisowe 1 000 mk., składka miesięczna 300 mk.

Przekazano Zarządowi do załatwienia sprawy: wolnych biletów jazdy koleją, krytycznego oświetlania Izb dziennikarskich po porozumieniu się z sejmową Komisją prawniczą, urządzenia wieczornicy dziennikarskiej w Grudziądzu i Gdańsku, sporządzenia spisu (z równoczesnem opublikowaniem go) członków Syndykatu, wydrukowania statutu Syndykatu, zorganizowania Zjazdu członków Syndykatu w pierwszych dniach lipca w Toruniu.

Ponadto Walne zebranie uchwaliło rezolucję p. Formańskiego następującej treści: „Walne Zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich solidaryzuje się w zupełności z tą zdrową częścią opinji społeczeństwa, która występuje z całą stanowczością przeciwko klubowi gry w Sopocie i potępia Polaków i Polki uczęszczające do tegoż klubu i marnujące majątek narodowy polski".

Po zgórą pięciogodzinnych obradach w których wyczerpano porządek dzienny uczestnicy zjazdu zjedli wspólnie obiad w Hotelu dworcowym, poczem zwiedzili miasto i wzięli udział w festynie „Czerwonego Krzyża".

**Z tygodnia.**

## Migawki grudziądzkie.

Żyjemy ustawicznie pod znamiennym wpływem najrozmaitszego rodzaju latania, przyczynę tego szukać należy w sferach wyższych i to wybitnie wysokich, sięgających do 1500 metrów ponad ziemię — w niedzielnych zawodach lotniczych, na lotnisku wojskowem. Kilkunastu bardzo odważnych i zasobnych amatorów (wzlot 5 000 mk. p.), miało szczęście bujać nad uroczym naszym grodem, i z góry patrzeć na wszystkich i na wszystko — przy rozkosznych reminiscencjach jakby to wygodnie było bujać tak nad całą Polską — jeździć (latać) niezduszony jak śledź w korytarzach wagonów kolejowych i nie stać na odciskach swoich bliźnich, mieć dostateczną ilość powietrza do dyspozycji i. . . . nie narazić się na ewentualny napad rabunkowy.

Zawody lotnicze wytworzyły pewnego rodzaju epidemię latania. Latają młodzi ludzie (sam znam takich) z podwójną zaciekłością na rantki — na klimka — a nadobne dziewice na romantyczne, w poświacie księżyca, wyprawy — do lasku miejskiego

Miłe te parki krążą po zalesionych dróżynach lasku — i flirtują często . . . do ranka. Noce czerwcowe ciepłe, pełne kwietnych oparów i jakby stworzone do. . . . miłości. Epidemia latania wtargnęła nawet do cichego przybytku sztuki — do Teatru Pomorskiego. Część artystów odlatuje od nas może już bezpowrotnie (nie chce wierzyć) — część nowych przylatuje (niestety koleją) z innych miast, zasilając — szczupłe grono „wytrzymałych" kolegów nowemi siłami, których będziemy mogli ocenić i oklaskiwać. —

Latanie (żywe poruszanie) wcisnęło się nawet do grudziądzkiej giełdy strzeleckiej, z pod znaku p. Redmana, który jako stary obywatel państwa polskiego, stale bojkotuje swoich polskich rodaków (?) — natomiast faworyzuje swoich ziomków z „Vaterlandu", nawet optantów i właśnie w tym leży cały tragizm latania (czytaj wiania) tych ostanich „aż kędy pieprz rośnie", gdy czują się „zu schwach".

Latanie to feralne udzieliło się także nader wybitnie obywatelkom naszym w dnie targowe, przy szukaniu produktów maślanych i jajczarskich — na zbliżające się „Zielone Świątki". Tendencja latanie nie słabnie, ale widocznie się wzmaga, bo moc zasiedziałych rodzin, jak głosi fama wylatuje na czas świąt, na wycieczki w okolicę. Zaroją się Rudniki, Strzemięciny i inne tym podobne oazy od łaknących zielonej trawki wycieczkowców.

Nawet do Teatru Pomorskiego przylatują nowi goście „Bolszewicy", których z Warszawy przysłał znany i lubiany autor Wacław Sieroszewski.

Goście ci będą internowani w teatrze w pierwszy i drugi dzień świąt i z pewnością znajdzie się dużo ciekawych, którzy polecą zobaczyć tych ościennych naszych sąsiadów z pod „Czerwonej gwiazdy" — i wypełnią nasz teatr po brzegi.

Niew—ski.

# Nauka, literatura i sztuka.

***5, 6 i 7 czerwca wszyscy Nauczyciele szkół powszechnych wezmą udział w Zjeździe Nauczycielstwa w Toruniu.***

### Szkoła publiczna.

W celu usunięcia trudności powstających przy stosowaniu nazwy „szkoła publiczna" ministerjum wyznań relig. i oświecenia publicznego wyjaśnia, że jako „szkoły publiczne" uważać należy wszystkie szkoły państwowe oraz uznane, względnie koncesjonowane przez państwo szkoły prywatne wszelkich kategorji, stopni i typów, jak również — publiczne szkoły powszechne.

### Propaganda higjeny wśród młodzieży szkolnej.

Ministerjum Wyznań relig. i oświecenia publ. wydało do kuratorów okręgów szkolnych okólnik, w którym poleca ułatwianie zgłaszającym się przedstawicielom Amerykańskiego Czerwonego Krzyża urządzania odczytów i pogadanek z pokazami kinematograficznemi treści higjenicznej.

Dziatwę szkolną należy zwalniać z lekcji na czas trwania odczytów, przyczem okólnik nadmienia, że pożądane jest, aby pokazy i odczyty odbywały się w większych salach, w których jednocześnie mogłyby się zmieścić kilka lub kilkanaście szkół.

### Budżet Ministerjum wyznań i oświaty.

Preliminarz budżetowy M. W. R. i O. P. referował p. Woźnicki.

W dochodach na rok bieżący budżet preliminuje kwotę 492 511 tyś. mk., w wydatkach 49 166 225 tysięcy mk., w tem 5 396 083 tysięcy wydatków nadzwyczajnych. Na szkolnictwo powszechne preliminuje się 32 147 miljonów. W stosunku do potrzeb tego szkolnictwa jest to suma niewystarczająca, gdyż na 4 miljony dzieci w wieku szkolnym (od 7 do 14 lat) uczy się w Polsce 2 900 tysięcy. Dalej referent domagał się od M. W. R. i O. P. by prowadziło politykę, zdającą do połączenia szkolnictwa powszechnego ze średniem i usuwało trudności przy przechodzeniu ze szkół powszechnych do średnich. Referent podkreślił, że zdaniem jego budżet jest raczej łataniną tego, co było i nie uwzględnia koniecznych inwestji na przyszłość, że są w budżecie pozycje, których zupełnie nie można będzie realizować, gdyż są niewystarczające.

Wreszcie domagał się od przedstawiciela ministerjum odpowiedzi, czy ministerjum ma opracowany na czas dłuższy plan swoich prac i czy tegoroczny budżet umożliwia mu realizację tego planu. Od tej odpowiedzi referent uzależnia szczegółową dyskusję nad preliminarzem i uważa, że jeżeli przedstawiciele zainteresowanego ministerjum wyrażą niezadowolenie z budżetu, to powinien on być jeszcze opracowany przez przedstawicieli M. W. R. i O. P. i M. Skarbu przy współudziale referenta komisji skarbowo-budżetowej.

### Konkurs na stanowisko inspektora szkolnego m. st. Warszawy.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza konkurs na stanowisko inspektora szkolnego m. st. Warszawy. Kandydaci, ubiegający się o to stanowisko, winni wnieść podania do ministerjum W. R. i O. P. za pośrednictwem władzy przełożonej przed dniem 15 czerwca rb.

### I. Wszechpolski Zjazd esperantystów.

W dniu 3 czerwca w sali Tow. Higjenicznego będzie otwarty I. wszechpolski zjazd esperantystów. Będzie on pierwszym na wolnej ziemi polskiej i niejako przygotowawczym do zjazdu międzynarodowego, który się odbyć musi za rok w naszej stolicy. Dotychczas zjazdów międzynarodowych odbyło się 13 w miastach: Boulogne sur Mer., Genewie, Cambridge, Dreźnie, Bercelonie, Antwerpji, Waszyngtonie, Hadze itp. Ostatni, odbyty w Pradze Czeskiej, zgromadził około 3 000 uczestników przedstawicieli 38 narodów.

W pierwszym dniu zjazdu, tj. w sobotę 3 czerwca o godz. 8 wiecz odbędzie się koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych. Przez cały czas trwania zjazdu będzie można zwiedzić wystawę gazet i wydawnictw esperanckich.

# Nowości wydawnicze.

⊙ **Port Rzeczypospolitej.** — Józef Klejnot-Turski. Gdańsk 1921. — (Nakładem autora).

Treściwa ta broszura, o ile na to pozwalały szczupłe jej ramy, stara się przedewszystkiem zaznajomić czytelnika z zaletami i wadami istniejących już, lub projektowanych portów bałtyckich, z których mogłaby korzystać Polska. W tej krytyce projektów autor popiera projekt inżyniera Tillingera portu na tczewskich łąkach połączonego z morzem kanałem 25—26 kilometrowym.

Ze względu na to nadzwyczaj aktualne zagadnienie szczególnie dla handlu i przemysłu polskiego, z broszurą p. Klejnota winni się zapoznać nie tylko fachowcy inżynierowie, ale także przemysłowcy i kupcy.

Niezaprzeczalną zasługą p. Klejnota jest również powiększenie swym dziełkiem nadzwyczaj szczupłej i po macoszemu traktowanej polskiej literatury nawigacyjnej. Zachęcamy do zaznajomienia się z „Portem Rzeczypospolitej" tem bardziej, że broszura napisana jest nadzwyczaj przystępnym językiem nawet dla niefachowców.

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Niedziela: Zesł. Ducha św. Wschód słońca 3.44, zachód 8.13. Wschód księżyca 1.52, zachód 1.5.

**MUZEUM** otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

**BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

### Teatr Pomorski w Grudziądzu.

Repertuar:

W niedzielę (1 święto) dnia 4 czerwca „Bolszewicy". Dramat w 3 aktach W. Sieroszewskiego.

W poniedziałek (2 święto) dnia 5 czerwca „Bolszewicy".

We wtorek dnia 6 czerwca „Bolszewicy". Przedstawienie po zniżonych cenach dla szkół.

**we czwartek, dnia 8 czerwca:**

**Jedyny Występ Opery Poznańskiej „Halka".** Opera w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny podwyższone ze względu na ogromny koszt wystawienia opery.

**Początek przedstawień punktualnie o godzinie 8-mej.** Bilety sprzedają składy cygar p. Wawrzyniak, Plac 23 Stycznia i ulica Lipowa.

*

—** PODZIĘKOWANIE. Z okazji poświęcenia swej mleczarni i kawiarni przy ulicy Lipowej pod firmą „Wanda", złożył właść. tejże p. Barczyński na nowy kościół w Tarpnie 15 tys. mk., za które składa serdeczne podziękowanie ks. prob. Dembek.

—** OFIARY. Na najbiedniejszych miasta Grudziądza **złożyli** uczestnicy otwarcia firmy Rożeński — przy ulicy Groblowej 6 — 16 tysięcy mk. w naszej Redakcji. Ofiarę tę w całości doręczyliśmy ks. prob. Dembkowi.

—** NA UNIWERSYTET LUDOWY w **Bolszewie** pod **Wejherowem** złożyły dzieci szkolne Inspekt. Szkoln. Łasin z okazji 3-go maja następujące składki:

Szkoła: Budy — 1 200 mk.; Stare Błonowo — 805 mk.; Nowe Błonowo — 413 mk.; Buchwałd — 1 216 mk.; Król. Dąbrówka — 2 000 mk.; Gruta — 6 000 mk.; Łasinka — 1 147 mk.; Lisnowo — 2 840 mk.; Linowo — 791 mk.; Nowemosty — 1 100 mk.; Nogat — 1 965 mk.; Orle — 100 mk.; Partęciny — 1 330 mk.; Przesławice — 2 500 mk.; Rogoźno-Zamek — 3 345 mk.; Rogoźno wieś — 1 000 mk.; Zawda — 455 mk.; Szonowo — 850 mk.; Szynwałd 2 069 mk.; Święte — 900 mk.; Świecie wieś i Rychnowo 2 000 mk.; Słup — 1 200 mk.; Dusocin — 2 020 mk.; Wydrzno — 250 mk.; Jakóbkowo — 6 390 mk. Razem 43 886 mk., którą to kwotę inspektor szkolny p. Bochon w Łasinie przekazał do Banku Handlowego w Grudziądzu na konto Sekretarjatu T. C. L. w Grudziądzu.

—** **PODZIĘKOWANIE.** W imieniu Zarządu P. T. C. K. oddziału w Grudziądzu uważamy za swój obowiązek podziękować obywatelom Nowej Wsi, którzy na naszą prośbę przystąpili do wspólnej pracy i zasilili nasze fundusze w tak pokaźnej sumie i fantach na loterję. Równocześnie dziękujemy serdecznie p. Annie Stokłowskiej, p. majorowi Biskupskiemu i p. sołtysowi za gorliwą pracę organizacyjną i urządzenie zabawy tanecznej. Kwotę 77 925 marek otrzymaliśmy.

Edmund Baranowski, skarbnik — **Marja Żyborska**, prezesowa.

—** **W TYGODNIU HARCERSKIM** dnia 10 czerwca odegrane będą staraniem Komitetu tygodnia harcerskiego „Widma", Sceny liryczne z poematu „Dziady" muzyka St. Moniuszki. Chór złożony z 90 osób, złączone chóry gimnazjum żeńskiego i seminarjum nauczycielskiego.) Rolę Guślarza odśpiewa artysta Teatru Pomorskiego p. Proniewicz. Orkiestra 64 pp. kplm. Dawidowicza, już nam zaszczytnie dobrze znanego, sala Domu gminnego. Bliższe szczegóły w afiszach.

—** **POPISY HARCERZY** w dniu 5 czerwca r. b. odbędą się nie na placu koło kościoła garnizonowego lecz na boisku Centr. Szkoły Podof. Piech. nr. 2 przy ulicy Chełmińskiej o godzinie 3 po południu.

MAŁY FELJETON.

### Dzień targowy.

Na placach, placykach i innych tym podobnych miejscach — ożywiony ruch targowy — skoncentrowany przy kramach, stołach i stołkach najrozmaitszego kalibru, przy których pseudo — wieśniacy (-aczki) frymarczą (czytaj sprzedają) różnolitemi artykułami pierwszej i najkonieczniejszej potrzeby W artystycznym nieładzie rozłożeni przekupnie — targują, otoczeni niby wzorzystą aureolą, barwnym tłumem rozmaitej płci, wieku i przekonań poli . . . i apolitycznych, mającym w rzadkiej u nas zgodzie wytknięty jeden tylko cel — kupić — utargować (naleciałość przedwojenna) — zapłacić co każą — i pójść. . . . z próżnym koszykiem — nieproporcjonalnie do wydanych mk. p.

Przy zakupnie produktów wytwarza się silna konkurencja ze strony . . . kupujących (niestety) — a solidarność iście paskarska u przekupniów.

Handlująca masełkiem i jajami, otoczona wianuszkiem pań, z wielką pieczotowością obmacujących masło.

— Po ile to masło. . . kupcowa?

— 850 marek.

— U pani sąsiadki przecież tańsze.

— To idź pani do somsiadki.

Młoda dama do nadobnej sąsiadki z jajami:

— Co ten mendelek kosztuje gosposiu?

— Równo 500 marek — dać?

— Ależ tu na rogu 450 mk.

— To niechta pani idą na róg — i jo!

Do jednego z dużych sklepów na Rynku Głównym z konfekcją damsko-męską i manufaktura wchodzi taka handlująca pani gospodyni.

— Mnie potrzeba niedwabiu dla . . . .

— Służę szanownej pani (rozkłada jedwab). Ile szanowna pani bierze?

— A no tak na suknię dla mojej . . . .

— To 3,50 mtr. (odmierza, oblicza, przedkładając rachunek) 24 000 mk.!

— No to daj pan za — — 40 papierków . . . aby było równo.

— — — — — — — — —
— — — — — — — — —

Jeden z wielu dni targowych — kto kupuje i kto płaci każdą cenę bez zastanowienia — aby równo tylko — to publicznie wiadomo. Rozgoryczenie na naszych żywicieli z okolicy rośnie, słusznie czy też nie — zostawiam do rozstrzygnięcia tym wszystkim ludziom dobrej woli i . . . . chudych w „papierki", którzy wiedzą napewno, gdzie tkwi źródło drożyzny — i kto ją podtrzymuje. Niew—ski.

*

—** SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE w **Grudziądzu.** Egzamin wstępny odbędzie się 26 i 27 czerwca o godzinie 9-tej; kandydat ma w nim wykazać należytą znajomość nauk i zręczności planem szkoły powszechnej objętych.

Do piśmiennego podania o przyjęcie należy dołączyć:

1. Świadectwo chrztu i moralności,
2. Świadectwo ponownego szczepienia ospy,
3. Świadectwo zdrowia od upoważnionego lekarza,
4. Świadectwo odejścia ze szkoły,
5. Własnoręcznie napisany życiorys,
6. Oświadczenie ojca (opiekuna), że synowi swemu N. N. przez czas kształcenia się udzieli potrzebnych środków na utrzymanie, oraz potwierdzenie miejscowej władzy, że tenże ojciec (opiekun) potrzebne środki posiada.

Kandydaci muszą mieć ukończonych lat 14.

—** DWIE WIELKIE ZABAWY ARTYSTYCZNE w ogrodzie Hotelu Warszawskiego w dniu 4 i 5 bm. urządzają artystki i artyści operetki grudziądzkiej. Wiele atrakcji zakończą tany, aż do białego rana.

—** POMORSKI ZWIĄZEK KÓŁ ŚPIEWACKICH podaje do wiadomości wszystkim kołom i delegacjom, że osobnych pociągów na zjazd w Warszawie nie będzie. Wszystkie koła i delegacje niech wyjadą z swoich siedzib tak wcześnie, aby mogły odjechać z Torunia w sobotę w nocy o godzinie 12,02.

Koła z Lidzbarka, Brodnicy, Lubawy, Nowegomiasta i Działdowa jadą na Mławę, tak aby stanąć w Warszawie w pierwsze święto rano.

—** PODANIA W SPRAWACH REPATRJACJI. Wszelkie podania w sprawach repatrjacji z Rosji uchodźców, zakładników, więźniów i jeńców cywilnych i wojskowych należy bezwarunkowo kierować wprost do Polskiej Delegacji Repatrjacyjnej w Warszawie, ul. Chmielna 31 a, a nie do Min. Spraw Zagranicznych. Delegacja ta uskutecznia także przesyłanie listów dla repatrjantów w Rosji i na Ukrainie, oraz udziela wszelkich informacji, dotyczących repatrjacji.

—** OPŁATY OD ŚWIADECTW URZĘDOWYCH. Biuro prasowe ministerjum skarbu komunikuje, że świadectwa wydawane przez państwowe władze i urzędy administracyjne podlegać będą od dnia 26 czerwca 1922 r. na mocy nowych postanowień, ogłoszonych w nr. 38 Dz. Ust. 1922 r. zasadniczo opłacie w wysokości 200 mk. za arkusz pierwszy, a 50 mk. za każdy arkusz następny.

Nowe przepisy ustanawiają nadto szereg opłat wyższych.

—** **W POCIĄGU GDAŃSK-POZNAŃ** nr. 216/217 odjazd z Gdańska 23,30, przyjazd do Poznania 8,48 i poc. Poznań — Gdańsk nr. 218/215 odjazd z Poznania 22,35 przyjazd do Gdańska 7,15 **nie będą uruchomione** wagony sypialne od dnia 1. czerwca 1922 lecz od daty późniejszej, którą Dyrekcja ogłosi w swoim czasie.

—** **ODZNAKI DLA WÓJTÓW I SOŁTYSÓW.** Ministerjum spraw wewnętrznych ustanowiło dla wójtów gmin i sołtysów wszystkich województw, na terenie których znajdują się, względnie ustawowo wprowadzone będą gminy zbiorowe — odznaki służbowe według wzorów załączonych, a mianowicie:

1) Odznakę służbową dla wójtów stanowi: na łańcuchu mosiężnym, składającym się z płytek prostokątnych, połączonych ogniwkami okrągłemi — polerowany mosiężny medal owalny z napisem literami wypukłemi na otoku u góry „Wójt gminy", zaś u dołu z wyrytą nazwą gminy. W środku medalu umieszczone na tle ornamentowanym godło państwowe (Orzeł posrebrzany) na tarczy z literami R. P. (Rzeczpospolita Polska).

2) Odznakę służbową dla sołtysów stanowi: znak okrągły mosiężny, polerowany z napisem literami wypukłemi na otoku u góry „Sołtys". W środku umieszczono na tle ornamentacyjnem godło państwowe (orzeł posrebrzany). Znak do noszenia na gwintówce na lewym boku.

Powyższe odznaki winny być noszone w czasie przewodniczenia na posiedzeniach i zebraniach, na których wójt, względnie sołtys występuje w charakterze urzędowym, oraz przy pełnieniu funkcji reprezentacyjnych.

—** **URZĄD PATENTOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ** od 1 czerwca b. r. mieści się w Warszawie przy ulicy Elektoralnej 2 (gmach min. przem. i handlu).

—** **W SZPONACH TEŚCIOWEJ.** Jan Frankowski w czasie sprzeczki domowej został pobity i poparzony gorącą wodą przez teściowę swoją, Józefę Rak. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy dotkliwe poszwankowanie na całem ciele, ofiarę mściwej teściowej przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego.

### Ruch towarzystw.

—** **Lekcje Tow. śpiewu „LUTNIA"** odbywać się będą odtąd dla chóru mieszanego we wtorki, dla chóru męskiego w piątki o godz. 8-mej wiecz. w szkole żeńskiej przy ul. Trynkowej. Wobec zbliżającego się zjazdu uprasza się członków i członkinie o regularny i punktualny udział w ćwiczeniach powyższych.

—** **Koło Związku Inwalidów Wojen. R. P. w Grudziądzu:** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 7 czerwca 1922 r. o godzinie 7 wieczorem w Bazarze. Udział wszystkich członków konieczny. Wstęp na zebranie mają tylko członkowie za okazaniem legitymacji. Zarząd.

**Zwyczajne miesięczne zebranie** Tow. „Śpiewackiego Moniuszko" odbędzie się we wtorek dnia 6-go czerwca o godzinie 8mej wieczorem w Bazarze. O liczny udział członków i gości uprzejmie się prosi. — Zarząd.

**Lekcje śpiewu** Tow. Śpiew. „Moniuszko" odbywają się regularnie co wtorek i czwartek o godz. 8-mej wieczorem w Bazarze. Ze względu na zbliżający się „Zjazd Kółek Śpiewackich" uprzejmie się prosi wszystkich członków o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje. Zarząd.

# Z Pomorza.

—** DĘBINIEC pow. grudziądzki. **(Spis ofiarodawców na dzień 3 Maja).** P. Franciszek Lubaczewski, nauczyciel, zebrał następujące ofiary: Zielińska J. 100 mk.; Dąbrowski B. 200 mk.; Klarkowski 100 mk.; Afelt 100 mk.; Marciszewski 100 mk.; Brzeska 100 mk.; Donimirski 500 mk.; Słotkowski 20 mk.; Jan Golimowski 100 mk.; Jętkowski 100 mk.; Frnciszek Stanczak 200 mk.; Lesiński 100 mk.; Lubaczewski 100 mk.; Szkoła 398 mk. Razem 2 218 mk.

—** CZERSK. **(Wykrycie tajnej gorzelni).** Dnia 30 maja b. r. skonfiskowała tutejsza Policja Państwowa gospodarzowi Wojciechowi Perlikowi w Starej Juńczy jedną kompletną gorzelnię i 12 butelek wódki w tejże gorzelni wyrabianej. Oprócz tego obłożono aresztem Perlikowi kilka centnarów żyta — po części zamoczonego — które także na tajny wyrób wódki przeznaczone było.

—** CHOJNICE. (Łajdactwo). W lasku miejskim na placu gier i zabaw dokonano włamania do jednego z starych wozów kolejowych, służącego do przechowywania sprzętów gimnastycznych i sportowych, w ten sposób, że odśrubowano jednę z ścian i następnie ją przemocą oderwano. Skradziono jednę piłkę nożną i piłkę ręczną. Piłki te podobno usiłowano sprzedać w mieście.

—** SZLACHECKA KAMIENICA, pow. kartuski. **(Wykrycie zbrodni).** Zmarła tu 23 maja z oznakami otrucia młoda żona gospodarza Michała Formeli, który z Mojszowskiej Huty, parafji sierakowskiej, przed dwoma laty się sprowadził. Ponieważ małżonkowie żyli w niezgodzie, padło podejrzenie zaraz na męża. Nastąpiła sekcja zwłok; żołądek i nieco krwi wysłano do stwierdzenia do laboratorjum w Poznaniu. Gospodarza Michała Formelę natychmiast uwięziono, gdyż cały żołądek umarłej wskazywał na ślady otrucia.

# Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Krwawy obrachunek). Wczoraj wieczorem o godzinie 8 i pół przy ulicy Bóżniczej 10 — 11 zaczepili Józef Słomiński i Franciszek Zbąszyniak na schodach, wiodących do mieszkania Czesława Kaczmarka. Zbąszyniak miał pretensje do K. co do rzekomego pobicia jego matki. Gdy K. odpowiedział, że matki nie bił, Z. strzelił do K. z browninga tak, że kula utkwiła w plecach i ranny runął na ziemię. Nie dosyć na tem, broczącemu we krwi zadał Słomiński jakiemś żelaznem narzędziem kilka ciosów w głowę. Na miejsce wypadku przybyła policja, która aresztowała Słomińskiego i Zbąszyniaka. Ciężko rannego Kaczmarka odstawiono do szpitala miejskiego.

—** WĄGRÓWIEC. (Kradzież). W Pruścach okradziono w nocy z 28 na 29 bm. ks. proboszcza. Złodzieje zabrali futro barankowe, płaszcza z peleryną, palto zimowe i wiosenne, parę wysokich butów. Wartość 750 tys. mk.

—** LESZNO. (Letnisko w Osiecznie). Powstało tu Tow. akcyjne celem urządzenia letniska w miejscowości Osieczno. Miejscowość ta położona jest w pagórkowatej okolicy nad wielkimi jeziorami i wspaniałemi lasami. Obecnie kończą się prace około ukończenia olbrzymiego parku, budowy łazienek kąpielowych nad jeziorem kolonad i prowizorycznej restauracji. Aby już w tym roku dać sposobność przyjemnego pobytu, przystąpi się do budowy łazienek słonecznych i błotnych, a w jesieni do budowy olbrzymich zakładów kąpielowych i restauracyjnych.. Komunikacja z Lesznem odbywać się będzie za pomocą automobilu dwa razy dziennie, w niedziele i święta kilkakrotnie.

Dnia 18 czerwca nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego letniska.

—** WARSZAWA. (Choroba gen. Iwaszkiewicza). Dzielny obrońca wschodniej części Małopolski, gen. Iwaszkiewicz zaniemógł poważnie. Chorego umieszczono w szpitalu ujazdowskim.

—** LWÓW. (Zgon posła Skarbka). Śp. Aleksander hr. Skarbek, właściciel dóbr ziemskich we Wschodniej Małopolsce w powiecie Rudki, był z wykształcenia prawnikiem, został obrany posłem do parlamentu wiedeńskiego w roku 1907, a następnie w roku 1911, nadto zaś był także posłem na Sejm we Lwowie, należąc zawsze do Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Po wybuchu wojny światowej należał do przywódców tego kierunku politycznego, który wystąpił stanowczo przeciw Niemcom i Austrji i w związku z tem, stanąwszy na czele t. zw. Legjonu Wschodniego, nie dopuścił do oddania zebranej tam młodzieży do legjonów na warunkach ustalonych przez N. K. N. Następnie wyjechał śp. Skarbek do Szwajcarji i tam brał udział w pracach, które doprowadziły do założenia polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. Pod koniec wojny w chwili, gdy Rusini zajęli Lwów i Wschodnią Małopolskę stał na czele polskiej działalności obronnej. Następnie pracował w Sejmie, jako jeden z najwybitniejszych jego członków. Śp. Skarbek miał około 50 lat.

—** KRAKÓW. **(Prof. komp. Raczyński pod kołami tramwaju w Krakowie).** Oneg. rano pr. Bolesław Raczyński chciał na ulicy wskoczyć do tramwaju. Skok był fałszywy. Prof. Raczyński stracił równowagę i wpadł pod koła przyczepnego wagonu. Tramwaj poniósł go kilkanaście metrów zanim wagon zatrzymano. Straż pożarna przybyła na pomoc i wydobyła prof. Raczyńskiego z pod kół wagonu. Lekarz pogotowia opatrzył go prowizorycznie. W szpitalu chirurgicznym stwierdzono, że koła wagonu obcięły prawe ramię powyżej łokcia i zdarły skórę do stanu barkowego. Nadto doznał prof. Raczyński złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. Wypłynęło też lewe oko. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala i poddano natychmiast operacji odjęcia ramienia oraz wyjęto gałkę oczną. Stan kmp. Raczyńskiego jest beznadziejny.

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

## HANDEL.

— **Nowa placówka polska w Grudziądzu.** W dniu 1 czerwca nastąpiło otwarcie hurtowni wódek i butelkowej sprzedaży oraz wyrobów tytoniowych p. t.: „Wschodniokrajowe Tow. komandytowe tabaki Różeński, Grudziądz. Hurtownia mieści się przy ulicy Groblowej 6.

Na owtwarcie przybyli przedstawiciele sfer przemysłowo-handlowych a między innymi znany właściciel fabryki wódek p. Józef Kujawa z Poznania wraz z bratem swoim. którzy weszli z nową hurtownią w ściślejsze stosunki handlowe. Gospodarz, sympatyczny p. Stanisław Różeński, wraz małżonką, podejmowali serdecznien zebranych gości.

Na cześć gospodarza i na pomyślność nowej firmy wyszono szereg toastów.

Nowej placówce polskiej od siebie ślemy „Szczęść Boże'!

Podczas uroczystości otwarcia zebrano 16 tysięcy mk. na najbiedniejszych m. Grudziądza.

Hurtownia p. Różeńskiego reprezentuje fabrykę wódek Józefa Kujawy.

Fundament do rozkwitu powyższej firmy położył śp. Leon Zehr w roku 1883 w Śmiglu, którego wyroby z powodu wybornej jakości zjednały sobie w krótkim czasie licznych i poważnych odbiorców. Zaznaczyć należy, że fundator firmy czując się obywatelem-patrjotą nadał swoim wyrobom nazwy historyczno-polskie, a mając obszernie rozgałęziony rynek zbytu przypominał szerszemu ogółowi postacie jak Rejtana, co dawało jego wyrobom charakter wybitnie polski i świadczyło, że stał w szeregu tych. którzy podjęli walkę ekonomiczną wobec wrogiej konkurencji. — Firma przeszedłszy w fachowe ręce Józefa Kujawy a chcąca iść śladem śp. zaszczytnego poprzednika wytwarza oryginalne wyroby własnego pomysłu nadając im również nazwy w charakterze czysto polskim z których zasługują na specjalną uwagę: — „Zdrojowa", „Batorówka", „Stówejka", „Kujawit", „Nowena".

## CŁO.

— **Ulgi celne.** W myśl obecnie obowiązującego rozporządzenia o ulgach celnych, maszyny i aparaty w kraju niewyrabiane mogą opłacać cło zniżone (mnożnik 50 zamiast 500) na zasadzie osobnego zezwolenia Ministerstwa Skarbu; które to zezwolenia będą wydawane na podstawie zaświadczeń Ministerstwa przemysłu i handlu, że dana maszyna w kraju nie jest wyrabiana. — Monitor Polski nr. 116 z dnia 23 maja b. r. ogłasza obecnie obwieszczenie, które reguluje jakie mają być zachowane warunki formalne przy wnoszeniu podań o ulgi celne względnie wydanie zaświadczeń. — Według tego rozporządzenia:

1. Zaświadczenia będą wydawane zakładom wytwórczym, związkom zakładów wytwórczych, względnie syndykatom rolniczym, związkom rolniczym lub pojedynczym gospodarstwom rolnym.

2. Firmy handlowe, działające w imieniu wymienionych w pn. 1 zakładów, związków i osób, powinny przedstawić upoważnienie swoich mocodawców do uzyskania wymienionych zaświadczeń.

3. Zaświadczenia będą wydawane na podstawie piśmiennych podań o przyznanie ulgi celnej, wystosowanych do Ministerstwa Skarbu, a przesyłanych w dwóch egzemplarzach do Ministerstwa przemysłu i handlu. Jeden egzemplarz tego podania, wraz z ewentualnem zaświadczeniem, Ministerstwo przemysłu i handlu przesyła do Ministerstwa Skarbu, od którego petent otrzymuje ostateczną odpowiedź.

4. Do wzmiankowanych w p. 3 podań o przyznanie ulgi celnej należy dołączyć zagraniczne rachunki za dany towar, o ile zaś przedmiotem podania są maszyny, aparaty lub ich części — również rysunki lub fotografje tych maszyn, aparatów lub ich części.

5. Ministerstwo przemysłu i handlu może w poszczególnych wypadkach wymagć przedstawienia próbek towaru, poświadczenia władzy przemysłowej II instancji lub organizacji gospodarczych co do rodzaju przedsiębiorstwa petenta i wysokości jego zapotrzebowania na sprowadzany towar, oraz poświadczenia krajowych zakładów wytwórczych lub ich związków, że odnośnych artykułów w kraju nie wyrabiają.

6. Niniejsze warunki obowiązują do dnia 31 sierpnia 1922 roku włącznie.

## SPORT.

— **Przypomina się,** że w poniedziałek dnia 5-go czerwca o godzinie 3,30 odbędzie się match rewanżowy pomiędzy Sokołem II a 3 p. W. Łączności na placu koszar Bol. Śmiałego, ulica Chełmińska.

### Wesoły kącik.

**W Bolszewji.**

Znajomi spotykają się na ulicy:

— No co tam nowego, Iwan Pietrowicz?

— Słyszał Pon wczoraj, komuniści przy rabunku cerkwi powiesili popa...

— Lecz pytom Pana co nowego?

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

# Urzędowe obwieszczenia
**władz miejskich.**
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski
**Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

## Rozporządzenie.

Według reskryptu Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 19 stycznia 1922 r. L. dz. 2095/205/22 w łączności z § 147 ustep 8 ordynacji procederowej (Zbiór ustaw niem. 1900 str. 311) jest niedozwolonem używanie tytułu „dentysta“ osobom, które wykonują praktykę techniczno-dentystyczną a nie posiadają aprobaty jako lekarz dentysta. Osobom tym przysługuje tytuł „technik dentystyczny“ (Zahntechniker). Prawo do używania tytułu „dentysta“ ma tylko osoba posiadająca aprobatę jako lekarz dentysta.

Osoby. przekraczające powyższe rozporządzenie będą do odpowiedzialności pociągnięte.

Grudziądz dnia 31 maja 1922 r. 1854

**Prezydent miasta**
(—) W ł o d e k.

## Obwieszczenie.

Panom właścicielom względnie administratorom domów zwraca się uwagę, że według § 99 rozporządzenia policyjnego z dnia 15 kwietnia 1910 r. należy podwórza w czystości utrzymywać i wszelkie odpadki usunąć, doły do gnoju należy trzymać pod nakryciem.

Komis a sanitarna obchodzić i zwiedzać będzie podwórza, nie usunięte braki zgłosi do ukarania.

Grudziądz, dnia 31 maja 1922 r.

**Prezydent miasta.**
(—) W ł o d e k. 1855

## KONKURS

Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawia od 16. V. 1922 roku najwięcej dającemu restaurację „L e s n i c z ó w k a“ położoną w parku miejskim.

Oferty uprasza się złożyć najpóźniej do dnia 10. VI. 22 r. włącznie w Magistracie Ratusz II. pokój nr. 8, gdzie również dowiedzić się można o bliższych warunkach dzierżawy.

Grudziądz, dnia 2 czerwca 1922 r.

**Magistrat miasta Grudziądza.**
Wydział III.
(—) K r o b s k i 1856

## Ogłoszenie
**celem zapobiegania pożaru lasu**

§ 44. policejnej ustawy polno-leśnej z dnia 1 kwietnia 1880 r. brzmi:

**Grzywną do 1500 mk. lub aresztem do 14** dni karany będzie, kto:

1. z odkrytym ogniem lub światłem do lasu wstępuje albo takowemu w sposób niebezpieczeństwo niosący się zbliża;
2. w lesie palące lub tlące się rzeczy upuszcza rzuca lub nierozważnie się z niemi obchodzi;
3. niezależnie od przypadków z § 368 nr. 6 ustawy karnej w lesie lub na polu w niebezpiecznej jego bliskości bez zezwolenia władzy miejscowej w obrębie której las leży, w lasach państw. bez zezwolenia właściwego urzędnika leśnego, ogień rozpala lub ogień który palić był uprawniony, zaniechał należycie doglądać lub wygasić;
4. niezależnie od przypadków z § 360. nr. 10. ustawy karnej przy pożarach lasów rozkazów władzy policyjnej, wójta lub jego zastępcy albo właściciela lasu urzędników leśnych, do pomocy zawezwany nie usłuchał, chociaż wezwaniu bez znaczniejszych własnych szkód mógłby zadosyć uczynić.

Powyższe rozporządzenie prawne podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Do wszystkich tutejszych obywateli, zwracamy się z prośbą w interesie utrzymania lasu i publicznych zakładów parkowych, uważać na to, ażeby w lesie i parku miejskim poza główną drogą jezdną nie palono wzgl. z ogniem nieostrożnie się obchodzono.

Urzędnicy leśni mają nakaz każde przekroczenie zakazu palenia natychmiast donieść.

Grudziądz, dnia 19 kwietnia 1922.

**MAGISTRAT**
K r o b s k i. 1344

---

**•ELIZJUM•**
**HOTEL i KAWIARNIA - Lipowa 65/67**

**W pierwsze i drugie święto:**
**Koncert Artystyczny**
Wstęp bezpłatny
**Pierwszorzędne ciastka i torty**
Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze dnia. —
**SMACZNE OBIADY 200 MK.**
O liczny udział uprasza
**w z.: Zielazny.**
1842

---

**Pierwszorzędna Pracownia**
**ubiorów męskich** dotychczas przy ul. Kościuszki nr, 39 **została przeniesioną** do lokalu
**przy ul. Lipowej nr. 34 II. p.**
o czem Szanowną Klijentelę uprzejmie zawiadamiam i proszę nadal o poparcie.
**Wład. Maj, ul. Lipowa nr. 34 II p.**
1829

---

**Restauracja Ogród Pałacowy**
**Strzelecka 15/16**
urządza przy pięknem powietrzu w pierwsze i drugie święto od godz. 12—3 tak wielce ulubione
**Koncerta południowe.**
Wstęp bezpłatny
Z głębokim szacunkiem
**F. Dominikowski**

---

**Niebywała okazja!** 1823

**Cegielnia parowa** w ruchu i fabryka garnków kamiennych, 376 morgów lekkiej ziemi obsiane żytem, kartoflami. cały objekt położony tuż nad Wisłą. Zapas gliny pierwszorzędnej starczy na 100 lat. Zapas węgla przeszło 250 ton. Cena całego objektu 38 mil. mk. — Zgłoszenia REKLAMA POMORSKA, Grudziądz, Rynek 10.

---

**Mam stałe**
**- na składzie -**
Wapno w kawałkach
Cement - Portlandzki
Smołę destylowaną
Gips 1858
Trzciny na sufity
Papę na dachy
Gwoździe do budowli, papy i trzciny
jak i
Górnośląski węgiel
**po cenach konkurencyjnych**
**WŁADYSŁAW LUTOBARSKI**
Toruńska 15 Skład żelaza Toruńska 15

---

**W drugie święto. dnia 5. VI. 1922 r.** odbędzie się
**zabawa taneczna**
**na sali pod „BIAŁYM ORŁEM“**
przy ulicy Chełmińskiej 20. od godziny 4-tej do 12-tej w nocy. **Panie wstęp wolny.**
O liczne przybycie gości uprasza
**Gospodarz.**

---

**Baczność!**
**Pierwszą Pralnię Bielizny Warszawską**
otworzyliśmy od 1. czerwca b. r. **w Grudziądzu,** Mickiewicza 18.
Wykonujemy sumiennie, dobrze i tanio.
Wojskowym i urzędnik. państwowym 10% zniżki. — Kawalerom reperacja.
Obstalunki na żądanie w 24 godz.

---

**Sprzedaże**

**Kopalnia złota!**
**Kamienica**
w Grudziądzu przy rynku z wolnym składem i pomieszkaniem na sprzedaż. 2008
**Otto Pickardt,**
Chełmińska 73.

**1 półkryty**
**powóz**
w bardzo dobrym porządku z patentowemi osiami tanio na sprzedaż.
**Lipowski,** Grudziądz, ul. Groblowa 10/12.
Tel. nr 722. 1843

Ponieważ niepotrzebny sprzedam
**nowy modny**
**pojazd**
**do polowania,**
s osiami patentowemi, z tylnem siedzeniem.
**Widlice,** pow. Grudz.
2095

**Gramofon i skrzypce**
do sprzedania. Franek, Tuszewska Grobla 40.
2096

Pierwszorzędny
**skład cygar**
połączony ze sprzedażą wódek butelkowych przeszło 20 lat na miejscu w najlepszym biegu i świetnie prosperujący w główny ul. w większ. mieście Pom., z powodu zmiany okoliczności, natychmiast do przejęcia.
Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 2100.

**Posady**

**Dziewczyna**
do dziecka może się zgłosić zaraz. Ogrodowa 33, ptr. lewo. 2099

**Doświadczonej**
**kucharki**
z dobremi świadectwami poszukuje kasyno podoficerskie 16 p. a. p.
Zgłoszenia w prowianturze 16. p. a. p. koszary Gen. Hallera. 2093

---

**Wyciąć!** **Zachować!**

# Kupujcie bezpośrednio u Wytwórcy!



# Warszawska Konkurencja
**Sp. z o. p.**

Telef. 219-70 **Warszawa, Żelazna 41** Telef. 219-70

Wobec nadejścia świeżych partji, jesteśmy w możności zaofiarowania po **wyjątkowo niskich cenach** następujące towary:

**Dział materjałów damskich**

1. Szewioty (zastępują angielsk.) **na kostjumy i sukienki letnie,** podwójnej szerokości w kolorach: czarnym, ciemnoniebieskim, zielonym, bronzowym, piaskowym i szarym
Cena za metr . . . mk. 1800,—

**Wełny czesankowe:** (kamgarnowe) matowe na suknie w wszystkich modn. kolorach

2. Materj. „Fay“ metr mk. 2900,—
3. „ „Konkordia“ „ „ 4600,—
4. „ „Boston“ kostj.) „ „ 4800,—
5. „ „Gabardina“ (sirój sal.) „ „ 5000,—
6. „ „ wyższ. gat. „ „ 5500,—
7. „ **Kostjumowy** specjalne gatunki, czarne lub granatowe, biała prążka najmodniejsze . . . metr mk. 6000,—
8. Materj. „**Pepita**“ kratka czarno-biała metr mk. 850,—
9. „ „**Tennisowy**“ w prążki, na bluzki i suknie (do prania) metr mk. 900—
10. **Odcinek na bluzkę** we wszystkich modnych kolorach, z prążką jedwabną
Cena za odcinek mk. 2000,—

11. **Suknia trykotowa** (letnia) bardzo praktyczna, nadająca się na każdą figurę, pięknie przybrana we wszystkich kolorach
Cena mk. . . 4.500

**Dział ubraniowy**

Materjały w kratkę lub prążki, czysto wełniane, trwałe, modne desenie, efektowne, odcinek trzy metrowy na garnitur:

12. Mat. gat. „Melton“ odcin. 3m mk. 9000,—
13. „ „ „Fr[illegible]“ „ 3 „ „ 12000,—
14. „ „ „[illegible]“ „ 3 „ „ 15000,—
15. „ „ „Angl[illegible]“ „ 3 „ „ 18000,—

**Covercooty** paltowe, damskie i męsk.

16. Mat. przedniego gat. za metr 5000,—
17. „ kamgarnowy „ „ 6000,—
18. „ najlepszego gat. „ „ 8500,—

**Bostony** damskie i męskie czarne lub granatowe na ubrania wizytowe i kostjumy damskie wizytowe

19. 140 cm. szerokości za metr mk. 2500,—
20. „ „ „ „ „ „ 3500,—
21. „ „ „ „ „ „ 5100,—
22. „ „ „ „ „ „ 6300,—
23. „ „ „ „ „ „ 7200,—

**Velury na palta damskie i męskie** pierwszorzędne gatunki (na palto 2½ metra) czysto wełniane, jedwabiste, miękkie, jednokolorowe i melanż:

24. Materjały „Demi“ za metr mk. 6000.—
25. „ „Irakus“ „ „ mk. 6000.—
26. „ „Liverp.“ „ „ mk. 7000.—
27. „ „Ultra“ „ „ mk. 7800.—

**Spodniowe materjały:** kratka, prążka, jasna albo ciemna, deseniowe

28. Gatunek „A“ do wizytowego garnituru, czarne tło w białe prążki mk. 3800.—
29. Specjalnej dobroci . . . . mk. 5200.—
30. Przedniej jakości . . . . mk. 6000.—
31. Najlepsze . . . . . . . . . mk. 7000.—
32. Z obu stron jednakowe . „ 10000.—
33. Diagonal dla konnej jazdy „ 12550.—
34. Na rajtuzy . . . . . . . . „ 2300.—

Odcinki spodniowe wszystkie d u ż e g o wymiaru

**Podszewka i dodat. do ubrań**

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy pełny komplet podszewki na żądanie zamawiającego (pod marynarkę, kamizelkę, spodnie i do rękaw.

35. Dobry gatunek . . . . . mk. 2600.—
36. W lepszych gatunkach . mk. 3600.—
37. i przedniejszy gatunek . mk. 4000.—
38. Podszewka tylko do spod. mk. 1000.—
39. Podszewka tylko do spod. mk. 1800.—

**Koszule męskie** gotowe dzienne letnie z dobrego, pięknego zefiru, modne desenie.

40. Za sztukę . . . . . . . . . mk. 2500.—
41. „ „ . . . . . . . . mk. 3500.—

**Darmo** do każdej koszuli dodajemy elegancko wykończony kołnierzyk stojący wykładamy bez żadnej dopłaty.

**Gotowe koszule nocne z dobrego madapol.**
**WZORY:**

42. Za sztukę . . . . . . . . mk. 2500.—
43. Za sztukę . . . . . . . . mk. 3000.—
44. Kalesony (para) . . . . mk. 1600.—
45. Kalesony (para) . . . . mk. 2000.—

UWAGA. Koszule damskie. wiedeńskie z haftami i wstawkami.

46. „Aida“ za sztukę . . . . mk. 2700.—
47. „Barbara“ za sztukę . . mk. 3000.—

**Bez żadnego ryzyka**

Zamówienia wysyłamy pocztą na naszą odpowiedzialność **za zaliczeniem** tj. płaci się przy odbiorze towaru, **bez zadatku** z warunkiem, o ile takowe nie odpowiada, **zwracamy natychmiast pieniądze bez żadnych potrąceń.** Opakowanie i koszty przesyłki na rachunek zamawiającego (koszty przesyłki i opakowania mk. 600).

Upraszamy powoływać się na numery zamieszczone obok każdego z artykułów, a przy zamówieniach na bieliznę dzienną i nocną podać należy także Nr. noszonego obecnie kołnierzyka. Prosimy o wskazanie dokładnego adresu z podaniem poczty.

Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio do

**Warszawskiego Składu Fabrycznego „Warszawska Konkurencja“ Sp. z o. p.**
**w Warszawie, ul. Żelazna Nr. 41. R.**

PP. przyjeżdżających do Stolicy upraszamy o osobiste przekonanie się co do naszych wyrobów i cen.

Kooperatywom, Kółkom rolniczym i Stowarzyszeniom Spożywczym specjalne warunki.

---

Trzech dzielnych
**pomocników fryzjerskich**
za wysokiem wynagrodzeniem poszukuje
**Jeschwitz,** 2094
Plac 23 stycznia 25/26.

**2 czeladników kołodziejskich**
może się zaraz zgłosić na stałą pracę u mistrza kołodziejskiego w Radzynie. 2097
**Weinert Felski,**
mistrz kołodziejski,

**Pokój umeblow.**
zaraz do wynajęcia ulica Lipowa 39, II.

**Mieszkania**

**Kilka pokoji**
w Niewałdzie obok stacji kol. na letnisko do wynajęcia z utrzymaniem. Zgłoszenia
**Zarząd domu nr. 13.**
2089

**Kto by zechciał udzielać młodemu panu lekcji**
w poprawnem, a drugiemu w ładnem pisaniu Łask. zgł. pod nr. 2101 do adm. Gł. Pom.

Dnia 14. 5. 22.
**zgubiono portfel** (2106)
**z papierami wojskowemi** w podróży z Grudziądza do Jabłonowa. Oddawca otrzyma wynagrodzenie
**St. Marciniak**
u p. Siebert
GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia nr. 12

**Zgubiono**
z tramwaju na ulicy Chełmińskiej wieczorem około godz. 10-tej **walizkę** z nast. rzeczami dwa ubrania wojskowe 1 para obuwia, 1 koc z monogramem właściciela B. D., 1 para bielizny i t. d. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot danych rzeczy za wysok. wynagrodzeniem Oferty do Gł. Pom. 2102

**Przybłąkał się piesek**
ciemno podpalony. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztu Ogłoszenia 2090
Rożewski,
Tuszewska Grobla 57